Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, piątek 18 grudnia 1959 roku | Nr 300 (4064)

Zakłady im. Bardowskiego i ZPB im. Obrońców Warszawy wykonały plany roczne

Jako kolejne w przemyśle wełnianym wykonały plan roczny produkcji tkanin gotowych Zakł. im. Bardowskiego. Do końca roku wyprodukują one dodatkowo 150 tys. metrów wełenek o wartości 6,8 mln złotych.

Wczoraj wywiązały się już również z zadań planu rocznego i operatywnego ZPB im. Obrońców Warszawy. Załoga tej fabryki podjęła się wytworzyć jeszcze ponad plan 360 ton przędzy bawełnianej o wartości 1.368 tys. złotych.

(gr)

Sukces łódzkiego naukowca

Po raz pierwszy w kraju

prototypy baterii słonecznych

zmieniających promieniowanie słońca w energię elektryczną

zbudowano w Instytucie Techniki Cieplnej

W laboratorium łódzkiego naukowca doc. dr Witolda Kasperowicza — pracownika naukowego Instytutu Techniki Cieplnej, powstały — pierwsze w kraju — prototypy baterii słonecznych. Są to rewelacyjne urządzenia z dziedziny najnowszych zdobyczy techniki i nauki światowej, zamieniające bezpośrednio energię promieniowania słonecznego w energię elektryczną. Słynne „Sputniki" i „Łunniki" radzieckie, a także rakiety amerykańskie zaopatrywane są w baterie słoneczne, które zasilają ich aparaturę radiową i pomiarową.

Baterie takie zbudowane są z tzw. fotoelementów (fotoogniw). Są to półprzewodnikowe ustroje, które wytwarzają prąd elektryczny pod wpływem pochłaniania jakiegokolwiek światła. Fotoelement — to mikroskopijna konstrukcja, rozmiarów mniej więcej niedużej fasolki lub połówki zapałki. Ciężar takiego urządzenia wynosi od niecałego grama do kilku gramów. Tak więc fotobateria słoneczna, składająca się z kilku zaledwie elementów — może być wbudowana nawet do małego zegarka ręcznego.

Doświadczalne baterie słoneczne doc. dr Kasperowicza montowane są — po pewnych przeróbkach — z tzw. fototranzystorów, które stosuje się od niedawna jako miniaturowe lampy w kieszonkowych aparatach radiowych.

Rozpoczęcie budowy w kraju baterii słonecznych nie byłoby możliwe bez rozwoju nowej dziedziny elektroniki przemysłowej: fotoelektroniki. Rozwój ten rozpoczął się zaledwie parę lat temu, gdy teoretycznie obliczono, że fotoelement może przetworzyć w energię elektryczną blisko 1/3 energii promieni słonecznych, padających na jego powierzchnię.

Czynna powierzchnia fototranzystorów w doświadczalnych bateriach słonecznych doc. dr Kasperowicza obejmuje kilka do kilkudziesięciu milimetrów kwadratowych, stąd też napięcia prądu są niewysokie — przeciętnie 8—20 woltów. Już jednak jeden metr kwadratowy powierzchni czynnej połączonych fotoelementów umożliwia w pełnym słońcu uzyskanie napięcia 10 tys. woltów lub nawet większego. Tego rodzaju baterie słoneczne mogą służyć np. w przemyśle do napędzania wielkich agregatów produkcyjnych i turbin. Ze względów jednak ekonomicznych, zważywszy na wysoki koszt fototranzystorów germanowych, praktyczne zastosowanie wielkich baterii jest chwilowo nieopłacalne.

Niemniej należy oczekiwać, iż w niedalekiej przyszłości wytworzone zostaną aktywne materiały dla fotoelementów setki razy tańsze od germanu. Sprawa bezpośredniej przemiany w prąd elektryczny promieni słońca, jakie padają na ziemię, należy do najważniejszych problemów energetyki przyszłości. Ziemskie zasoby różnego typu paliw są stosunkowo skromne; wykorzystanie energetyki jądrowej zaś — dość drogie i jak dotychczas ograniczone. Tak więc jedynym faktycznie nie wyczerpalnym źródłem energii są promienie słoneczne. Widać więc, jak wielkie nadzieje wiążą się z dalszym rozwojem techniki fotoelektronicznej. Nadzieje te są tym większe, że fotoelementy dają możność budowy nie tylko baterii słonecznych, ale również różnego rodzaju fotoelektronicznej aparatury dla potrzeb automatyki, łączności, cybernetyki, kosmonautyki itp.

Również i u nas — w Łodzi, w ramach krajowych prac nad zastosowaniem fotoelementów do praktycznych celów, doc. Kasperowicz — zaczął budować w skali laboratoryjnej szereg skomplikowanych aparatów, przyrządów i urządzeń fotoelektronicznych. Do szczególnie interesujących należą m. in. prototypy specjalnych urządzeń, sterowanych za pomocą promienia świetlnego, lub też aparatów, sygnalizujących dźwiękiem najsłabsze nawet zmiany w natężeniu światła. W przyszłości będą one mogły znaleźć szerokie zastosowanie w technice przemysłowej, urządzeniach automatycznych, sygnalizacyjnych. Zdaniem doc. dr Kasperowicza można będzie wkrótce podjąć u nas w kraju próby, związane z budową bateryjek słonecznych wielkości guzika — do napędu zegarków ręcznych i różnego rodzaju małych mechanizmów użytkowych.

405 osób zginęło we Frejus

PARYŻ. — W związku z wizytą prezydenta de Gaulle'a we Frejus, dzienniki paryskie publikują ostateczny bilans tej strasznej katastrofy. Pochłonęła ona 405 ofiar, w tym 109 zaginionych bez wieści.

W 60 rocznicę urodzin A. Zawadzkiego

Delegacja m. Łodzi składa życzenia A. Zawadzkiemu

Onegdaj do Belwederu przybyły liczne delegacje z całego kraju, aby złożyć życzenia przewodniczącemu Rady Państwa — Aleksandrowi Zawadzkiemu z okazji 60 rocznicy urodzin. Na zdjęciu: życzenia składa delegacja miasta Łodzi z przewodniczącym Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczakiem na czele. CAF — fot. Wdowiński

3-dniowe obrady nie usunęły rozbieżności

Zakończenie sesji NATO

PARYŻ (PAP). — W czwartek wieczorem rada NATO zakończyła swą bieżącą sesję. Na najbliższe godziny zapowiedziano opublikowanie komunikatu końcowego i konferencję prasową sekretarza generalnego NATO, Spaaka.

Rada zbierze się jednak ponownie w najbliższy wtorek, aby wysłuchać sprawozdania o zachodniej konferencji na szczycie, rozpoczynającej się — jak wiadomo — 19 grudnia w Paryżu.

W czwartek wieczorem opublikowano w Paryżu komunikat o przebiegu trzydniowej sesji rady NATO.

Komunikat ten głosi, iż ministrowie jednomyślnie potwierdzili „swe zaufanie do sojuszu północnoatlantyckiego i zgodnie stwierdzili, iż będzie on nadal niezbędny w następnych latach".

Rozpatrując sytuację militarną — stwierdza dalej komunikat — uczestnicy sesji przyjęli do wiadomości fakt, iż „radziecka potęga militarna nadal wzrasta i wobec tego obecne plany obronne NATO pozostają w mocy".

Ministrowie potwierdzili swe stanowisko, iż „powszechne i kontrolowane rozbrojenie jest nadal celem Zachodu i że wykorzysta on każdą okazję dla dokonania postępu w tym kierunku". Jednakże — jak stwierdza komunikat — zanim cel ten zostanie osiągnięty, blok północnoatlantycki „nie może zaniedbać żadnych kroków niezbędnych dla jego bezpieczeństwa".

W zakończeniu komunikat stwierdza, iż uczestnicy sesji wyrazili nadzieję, że rokowania między Wschodem a Zachodem przyczynią się do rozwiązania ważnych problemów i tym samym służyć będą ideałom pokoju i bezpieczeństwa.

* * *

Na konferencji prasowej zwołanej po zakończeniu czwartkowego posiedzenia rady NATO sekretarz generalny tej organizacji p. Spaak utrzymywał, iż w łonie NATO „nie ma żadnego kryzysu, ani nawet nieporozumień", zmuszony był jednak przyznać, że istnieją „rozbieżności, jeśli chodzi o problemy natury militarnej".

Powrót polskiej delegacji rządowej z Sofii

Wicepremier P. Jaroszewicz o wynikach XII sesji RWPG

WARSZAWA (PAP). — 17 bm. powróciła z Sofii do Warszawy polska rządowa delegacja, która uczestniczyła w obradach XII sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Delegacji przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W związku z zakończeniem obrad XII sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, wicepremier Piotr Jaroszewicz udzielił wywiadu na temat obrad i uchwał sesji.

PYTANIE: Jaką problematyką zajmowała się XII sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej?

ODPOWIEDŹ: Chciałbym podkreślić trzy zasadnicze kierunki pracy sesji, a mianowicie:

1. Zakończenie, w zasadzie, prac związanych z ustaleniem zaleceń dotyczących powiązań ekonomicznych między naszymi krajami, wynikających z podstawowych założeń rozwojowych, zawartych w planach gospodarczych naszych krajów do roku 1965. Należy w związku z tym podkreślić, że wyraźnie zarysowuje się możliwość znacznego zwiększenia wymiany towarowej między naszymi krajami w stosunku do poziomu ustalonego w zawartych ostatnio porozumieniach wstępnych na okres do 1965 roku.

2. Ustalenie planu pracy Rady i jej organów na najbliższą przyszłość z uwzględnieniem tego, że w stosunkowo niedługim czasie przystąpimy do opracowywania zagadnień wynikających z założeń rozwojowych perspektywicznych planów gospodarczych na okres 1965—1975.

3. Przyjęcie statutu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, opartego na przeszło 10-letnim doświadczeniu działalności RWPG, stanowiącego zbiorowy wyraz podejmowanych w tym okresie uchwał, które były podstawą działalności RWPG.

Statut stwierdza również, że RWPG stanowi otwartą organizację z możliwością przystąpienia do niej innych państw Europy. Statut ten wyraża jednocześnie wolę naszych krajów rozwijania zarówno współpracy między krajami będącymi członkami RWPG, jak i rozwijania stosunków gospodarczych ze wszystkimi innymi krajami na zasadach pełnego równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Przy okazji chciałbym podkreślić, że opublikowanie statutu RWPG zarejestrowanego w Organizacji Narodów Zjednoczonych przetnie raz na zawsze domysły i spekulacje niektórych zagranicznych kół gospodarczych o rzekomo nadpaństwowym charakterze tej organizacji.

PYTANIE: Panie wicepremierze, może zechciałby pan poinformować bardziej szczegółowo o ważniejszych zagadnieniach gospodarczych rozpatrywanych na XII sesji RWPG.

ODPOWIEDŹ: Jednym z ważniejszych zagadnień gospodarczych będących przedmiotem ciągłej pracy RWPG jest socjalistyczny podział pracy między naszymi krajami. Dość szczególnego znaczenia nabiera sprawa specjalizacji produkcji maszyn i urządzeń. Ostatnio wykonano bardzo pożyteczną pracę w zakresie specjalizacji aparatury i urządzeń niezbędnych dla zamierzonego rozwoju w naszych krajach przemysłu chemicznego.

Ponadto ze względu na nasze położenie geograficzne, szczególnie ważne znaczenie ma dla nas rozwój transportu kolejowego i morskiego, w celu zapewnienia rosnących z roku na rok przewozów towarów między krajami. Polska jest specjalnie zainteresowana przewozami tranzytowymi, gdyż wpływy za te usługi mają poważne znaczenie w naszym ogólnym bilansie płatniczym.

XII sesja RWPG podjęła w tej sprawie szereg zaleceń, których realizacja zaspokoi potrzeby naszych krajów w tej dziedzinie do roku 1965.

Od 1 stycznia zapisy na „Syreny"

W biurach wojewódzkich „Motozbytu", które od 2 bm. rozpoczęły przyjmowanie zgłoszeń na sprzedaż samochodów osobowych z importu, panował przez kilka dni bardzo ożywiony ruch.

Największym zainteresowaniem klientów cieszyły się „Wartburgi", których sprowadza się w przyszłym roku 1.000 sztuk. Zgłoszenia na te samochody wpłynęły już w pierwszym dniu zapisów, a w Warszawie, Krakowie i Katowicach lista zgłoszeń była większa niż możliwości sprzedaży. Nie zostały jeszcze całkowicie rozprzedane samochody „Octavia" i „Octavia super" oraz „Moskwicz".

Odbioru samochodów będą dokonywać klienci w przyszłym roku — według kolejności zgłoszeń.

Od 1 stycznia 1960 r. „Motozbyt" rozpocznie zapisy na gotówkową i ratalną sprzedaż „Syren", których będzie w nadchodzącym roku 4 tys. szt. Stale są też w sprzedaży za gotówkę i na raty „Warszawy". Przy zakupach ratalnych pierwsza wpłata gotówkowa wynosi 30 proc. wartości samochodu, reszta zaś należności może być rozłożona na 17 rat.

■ 3 tysiące nowych abonentów w 1960 r.
■ Koniec kłopotów z międzymiastową

Nowoczesna centrala telefoniczna rozpoczęła wczoraj pracę

Abonenci telefoniczni w Łodzi, którzy ze swoich aparatów zamawiali rozmowy międzymiastowe lub międzynarodowe najlepiej wiedzą o tym, jak do niedawna trudno było o wywołanie międzymiastowej numerem 00. Również nierzadko trzeba było długo czekać na połączenie z Warszawą, Katowicami lub Poznaniem.

Dziś możemy zainteresowanym donieść, że te wszystkie kłopoty „z zamiejscową" należą już do przeszłości.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie nowej centrali międzymiastowej w Łodzi, na które przybyli: **minister łączności — Z. Moskwa, sekretarze KŁ PZPR — T. Głąbski i M. Kuliński, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — E. Kaźmierczak, wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — E. Majek i komendant łódzki MO H. Słabczyk.** Zaproszonych gości przy wejściu do wspaniałego obiektu powitał dyrektor Okręgu Poczt i Telekomunikacji — **J. Gronostaj.**

Goście, przedstawiciele prasy oraz przedsiębiorstw, które budowały ten obiekt, zwiedzili nową centralę międzymiastową. Widok głównej sali połączeń rozmów międzymiastowych jest imponujący. 135 telefonistek siedzi przy pulpitach - automatach i równocześnie może dać połączenia nie tylko międzymiastowe w kraju, ale również międzynarodowe. (Przedwczoraj Łódź połączyła 5000 rozmów międzymiastowych i 1650 tranzytowych). Obiekt wykonano kosztem 31 milionów złotych, z czego same urządzenia techniczne wnętrza kosztowały 20 mln zł.

Nowo uruchomiona centrala przejęła już cały ruch międzymiastowy i międzynarodowy w mieście. Praca telefonistek jest nadzorowana przez kontrolerki, a nad całością czuwa kierowniczka, która na pulpicie-automacie ma możność w każdej chwili kontrolowania pracy poszczególnej telefonistki. Jeżeli któraś z nich zbyt dłu-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Foto — Kudaj

Amerykańska rakieta kosmiczna nie wystartuje w br.

WASZYNGTON (PAP). — Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) oznajmiła w czwartek, iż próba wyrzucenia pojazdu kosmicznego, który miałby przeciąć orbitę Wenus i stać się sztucznym satelitą Słońca, została odłożona na czas nieokreślony.

40-kilogramowy satelita przeznaczony do tej wyprawy mieści w swym wnętrzu nadajnik radiowy, który — według obliczeń konstruktorów — powinien być słyszalny z odległości do 80 milionów km. Satelita ten znajduje się jednak ciągle w laboratorium, gdyż konstruktorzy nie zdołali uporać się z wadami w działaniu elementów elektronowych aparatury. To właśnie jest przyczyną przełożenia próby, którą początkowo planowano na 15 grudnia.

Chociaż NASA nie podała nowego terminu, przypuszcza się, iż rakieta nie wzleci wcześniej niż w styczniu.

Z Kraju

„SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH" ZA 20 ZŁ JUŻ W SPRZEDAŻY

„Słownik wyrazów obcych" — zamykający wraz z powieścią Pierre La Mure serię „Biblioteki Powszechnej" na rok 1959 — ukazał się w już w sprzedaży. Cena słownika wydanego w jednym tomie — 20 zł.

Przy sposobności warto przypomnieć, że w serii „Biblioteki Powszechnej" znajdują się w sprzedaży po raz pierwszy po wojnie wydane w 5 tomach „Noce i dnie" Marii Dąbrowskiej. Całość kosztuje 40 zł.

PROFESOR WSR PRZEWODNICZĄCYM WRN W OLSZTYNIE

W czasie obrad sesji WRN w Olsztynie, poświęconej sprawie budowy szkół Tysiąclecia na terenie Warmii i Mazur dokonano także wyboru nowego przewodniczącego Prezydium WRN, którym został prof. Marian Gotowiec, były rektor miejscowej WSR. Jak wiadomo — dotychczasowy przewodniczący olsztyńskiej WRN, poseł Zbigniew Januszko, został powołany na stanowisko zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania.

TYSIĘCZNY „ŻUK" Z FSC

17 bm. w godzinach przedpołudniowych główną taśmę montażową Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie opuścił tysięczny samochód dostawczy „Żuk".

W 1960 r. fabryka dostarczy na rynek krajowy i na eksport 3 tys. a w roku 1965 aż do 12 tys. popularnych „Żuków".

Na gwiazdkę... miliony!

Zakłady Bawełniane im. Marchlewskiego w Łodzi wykonały zadania planu rocznego. Do końca roku zakłady wyprodukują dodatkowo 320 tys. kg przędzy, 1865 tys. metrów tkanin do wykończenia i 1845 tys. metrów tkanin gotowych wartości 72 milionów zł.

Na zdjęciu: tkaczka Ligia Malinowska, należy do najlepszych pracowników zakładu.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Nowoczesna centrala telefoniczna rozpoczęła wczoraj pracę

(Dokończenie ze str. 1)

go nie zgłasza się, zapala się światełko. Jeżeli zbyt długo nie wyłącza po ukończeniu rozmowy aparatów, również sygnalizuje to lampka. Słowem żaden szczegół połączenia międzymiastowego nie uchodzi uwadze kontroli.

Istnieje również w nowej centrali pokój, gdzie pracują dwie wykwalifikowane telefonistki, popularnie zwane „żandarmerią". Te dwie sympatyczne panie czuwają nad tym, czy telefonistki w sposób właściwy przeprowadzają rozmowę z abonentami. Ingerują w wypadku nieporozumień.

Telefonistki łódzkie wypisały na głównej hali połączeń następujące hasło: „GRZECZNOŚĆ I UPRZEJMOŚĆ WOBEC ABONENTÓW ŚWIADCZY O TWOJEJ KULTURZE". Hasło to powinno być dwustronne, kultura i uprzejmość powinny ob wiązywać nie tylko telefonistki z międzymiastowej, lecz również abonentów.

Główna hala połączeń ma specjalne urządzenia tłumiące głos. Mimo że równocześnie rozmawia przez telefon prawie 140 osób, w tej olbrzymiej hali nie słychać rozmów ani szmerów.

Minister Moskwa oraz przewodniczący E. Kaźmierczak interesują się szczegółami nowo otwartego obiektu. M. in. przewodniczący E. Kaźmierczak zapytał ministra Moskwę — dziękując mu za uruchomienie tak wspaniałej centrali — czy Łódź może liczyć w najbliższym czasie na rozbudowę radiostacji i telewizji. Otrzymał odpowiedź twierdzącą. Już w przyszłym roku łódzka radiostacja będzie wzmocniona oraz rozpocznie się budowę wielkiego ośrodka przekaźnikowego telewizji. Również w przyszłym roku będziemy mogli w Łodzi podłączyć, zwłaszcza na północy i południu miasta 3 tysiące nowych abonentów telefonicznych tak, że od dziś za rok w Łodzi będzie zainstalowanych 29 tysięcy aparatów. W tym samym czasie 400 nowych telefonów otrzymają Pabianice. Do 1963 roku zbudowany zostanie trójkąt połączeń półautomatycznych pomiędzy Warszawą, Katowicami i Łodzią. Dwa z tych miast otrzymają połączenia między sobą przy pomocy jednej telefonistki.

Obiekt nowej centrali jest tak zbudowany, że w najbliższych latach będzie możliwość jej znacznego poszerzenia. Zarezerwowano w pomieszczeniach dodatkowe miejsca, kanały na przewody itp.

Dziękując budowniczym za ich wielki wysiłek w powstaniu tak dużego i wspaniałego obiektu — minister Moskwa przy tradycyjnej lampce wina — życzył telefonistkom nowej łódzkiej międzymiastowej dalszych sukcesów w pracy, a łodzianom — abonentom telefonicznym lepszej niż do tej pory obsługi.

ZB. SKB.

Przyszłość należy do dziewiarstwa

Wszystko przemawia za intensywnym rozwojem przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego. Wytwarza on bowiem wyroby tańsze od tkanych, w wielu wypadkach nie zastąpione lub mogące swymi właściwościami i zastosowaniem konkurować z tkanymi. Na dodatek zaś produkcja dzianin wymaga niższych kosztów i nakładów, co nie jest nieistotne dla gospodarki narodowej.

I jak stwierdził w referacie wygłoszonym na kurso-konferencji nacz. inż. Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego, I. Rabinowicz — uwzględniono to w planach przyszłej 5-latki. Ciężar inwestycji zostanie przerzucony w tym czasie w większym niż dotychczas stopniu na dziewiarstwo i pończoszniczwo.

W 1958 r. wyprodukowano 79,2 mln sztuk/par wyrobów dziewiarskich, w 1960 r. przewidywane jest wytworzenie 101 mln, a w 1965 r. — już 163,6 mln wyrobów. Równie szybki będzie przyrost produkcji pończosznictwa. Oto liczby, pokazujące kolejno ilościową wielkość jego produkcji w 1958 r., w 1960 r. i w 1965 r.: 89,7 mln sztuk/par — 90,3 mln — 126,9 mln.

O intensywności rozwoju mówi zwłaszcza fakt, że wytwórczość dziewiarska na przestrzeni tych 7 lat niemal się podwoi (194,4 proc.), pończosznicza urośnie o 40 proc. podczas gdy ludności przybędzie według przewidywań tylko o 14,4 proc.

INWAZJA WŁÓKIEN SYNTETYCZNYCH

Tak poważne zadania stwarzają konieczność **rozszerzenia bazy surowcowej, bowiem zużycie surowców w 1965 r. wzrośnie o 65 proc.** Tak więc główny atak zostanie skierowany na surowce syntetyczne, stosowane dotychczas w dziewiarstwie i pończosznictwie w niewielkich ilościach i będące wciąż jeszcze „kopciuszkiem" przy wełnie, bawełnie i jedwabiu. **Udział syntetyków w ogólnym zużyciu podskoczy z 5 proc. w 1958 r. do 26 proc. w 1965 r.**

Trzeba podkreślić, że w innych krajach europejskich włókna syntetyczne zdobyły już sobie pełne prawo obywatelstwa. Rekord bije Anglia, gdzie włókna te zajmują w zużyciu 13,5 proc. Niewiele mniej w Finlandii, Szwecji, Austrii, Francji, Włoszech i NRF. Polska jednak osiągnąwszy w br. 5,8 proc., wyprzedziła już w stosowaniu włókien syntetycznych Holandię i Norwegię.

Z ciekawszych włókien, do 1965 r. rozwinie się u nas znacznie produkcja polskiego helanca, czyli elastilu. W perspektywie 5-latki przewiduje się wytwarzanie 300 ton tego surowca rocznie, co uniezależni w poważnym stopniu przemysł od dostaw podobnej (drogiej i wymagającej dewiz) przędzy importowanej.

W okresie najbliższych 5 lat przerobi się też 400 ton banlonu, umożliwiającego wyprodukowanie wyrobów dziewiarskich o wysokich walorach estetycznych i użytkowych. Przędzę tę przetwarzać będą ZPDz. im. Rychlińskiego, „Olimpia" i Sieradzkie ZPDz.

„Głażewski", „Kasprzak", Kalisz i Sieradz wyspecjalizują się w wyrobach z efektownej przędzy polie strowej — terylenu. Surowce te, to poważna konkurencja dla wełny.

KRÓLESTWO AUTOMATÓW

W okresie tym nastąpi generalna modernizacja parku maszynowego, rozbudowa istniejących i budowa nowych zakładów. W miejsce maszyn ręcznych bądź przestarzałych — **niemal niepodzielnie królować będą w dziewiarstwie i pończosznictwie nowoczesne automaty.**

M. in. wysokowydajne interlocki i elasticki zostaną zainstalowane w ZPDz. im. Wojska Polskiego, E. Plater, Findera i H. Sawickiej, a w „Olimpii" — pierwsze w Polsce, z importu falowarki systemu Cottona do produkcji wierzchnich okryć dzianych.

ZPP im. Zubrzyckiego i zakłady w Żyrardowie otrzymają aż 833 automaty z importu do produkcji pończoch bezszewkowych. Przewiduje się uruchomienie specjalnego zakładu luksusowej odzieży wierzchniej.

Jakość wyrobów poprawi się dzięki zastosowaniu nowych procesów wykończalniczych i lepszym warunkom wykończania. Nową farbiarnię otrzymają m. in. ZPDz. im. Konopnickiej.

(Greb.)

Ziemia kręci się wolniej

PARYŻ. Dyrektor Paryskiego Obserwatorium Astronomicznego, prof. Andre Danjon zakomunikował Francuskiej Akademii Nauk, że od 5 miesięcy szybkość obrotu Ziemi dookoła własnej osi stale się zmniejsza.

Prof. Danjon zakomunikował, że w ciągu 24 godzin szybkość obrotu Ziemi dookoła własnej osi zmniejsza się o jedną tysięczną sekundy. Zjawisko to, które nie ma żadnego praktycznego znaczenia, lecz jest interesujące z punktu widzenia nauki, prof. Danjon odkrył przy pomocy zegarów atomowych, które w ciągu 100 lat nie późnią się lub śpieszą więcej niż jedną sekundę.

Szybkość obrotu Ziemi dookoła własnej osi zaczęła się zmniejszać w połowie lipca i zmniejsza się w dalszym ciągu.

Wywiady „Dziennika"

Prof. Vanczo Burzevski z wizytą w łódzkiej WSE

Przez ostatnie dwa dni bawił w Łodzi jako gość Wyższej Szkoły Ekonomicznej prof. Vanczo Burzevski z uniwersytetu w Skoplje (Macedonia).

Specjalnością prof. Burzevskiego są zagadnienia ekonomiki rolnictwa i spółdzielczości wiejskiej. Stała współpraca prof. Burzevskiego z naukowcami polskimi datuje się od lat trzech. Obecna dziesięciodniowa jego wizyta w naszym kraju, na zaproszenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, to drugi z kolei przyjazd profesora do Polski.

— Panie profesorze, w jaki sposób nawiązał pan kontakty z naukowcami polskimi?

— Nim odpowiem, małe sprostowanie: Nie są to wyłącznie moje kontakty, lecz kontakty całej naszej uczelni. Zaczęło się od... przyjazdu profesorów i studentów łódzkiej WSE do Jugosławii. Od tej pory nawiązaliśmy współpracę naukową, połączoną z corocznymi wizytami naszych profesorów i studentów w Polsce i odwrotnie. Osobiście przywiązuję dużą wagę do takiej formy wymiany naukowej, pozwalającej dobrze wzajemnie zrozumieć warunki i doświadczenia.

— Jaki jest plan pańskiej obecnej wizyty w Polsce?

— Miałem już szereg bardzo korzystnych dla mnie kontaktów. W Warszawie wygłosiłem odczyty i dyskutowałem z naukowcami w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym i Instytucie Ekonomiki. Po powrocie do stolicy spotykam się jeszcze z profesorami SGGW.

— Słyszeliśmy, że „sercem" jest pan najściślej związany z Łodzią...

— Nie może być inaczej, skoro np. ostatnio na dworcu łódzkim witało mnie 4 profesorów WSE i delegacja studentów. Niemniej serdecznie byli przyjmowani studenci mojej uczelni, których „przywiozłem" do Łodzi w ubiegłym roku. To zobowiązuje. Nasza współpraca zawdzięcza najwięcej postawie rektora WSE — prof. dr. E. Rosseta, prof. J. Trusiewicza oraz — na polu wymiany studentów — przewodniczącego ZSP — kol. J. Hałysza.

Rozm. J. Br.

Poziom wiedzy absolwentów liceów nadal niewystarczający

Projekty zmian regulaminu egzaminów maturalnych

Z narady w Min. Oświaty

W Ministerstwie Oświaty odbywa się narada poświęcona wynikom nauczania szkolnictwa licealnego.

Pracownicy pedagogiczni kuratoriów stwierdzają, iż w liceach następuje stała poprawa wyników nauczania. Równocześnie obserwuje się zbyt powolny postęp w zakresie doskonalenia metod nauczania. Jako przykład posłużyć mogą tematy pisemnych prac maturalnych, które nie zawsze właściwie opracowywane są przez kuratoria. Tematy te bardzo często przekraczają możliwości przeciętnych abiturientów.

Największym niedostatkiem obserwowanym nadal jeśli chodzi o naukę takich przedmiotów, jak matematyka i fizyka jest nieumiejętność logicznego rozumowania uczniów, łączenia wiedzy teoretycznej zdobytej na lekcji z praktycznym posługiwaniem się pomocami naukowymi, w historii zaś — wiązania z sobą zjawisk i wydarzeń.

Ponieważ w wielu szkołach licealnych ogólny poziom wiedzy abiturientów jest nadal niewystarczający, sprawą pilną staje się obecnie polepszenie składu kadry nauczycieli wykładających w tych szkołach przedmioty podstawowe. Jest wśród nich bowiem jeszcze spora liczba osób po tzw. egzaminach uproszczonych, które nie podnoszą poziomu swego przygotowania zawodowego.

Ministerstwo Oświaty ma zamiar zmienić regulamin egzaminów dojrzałości. Rozważane są m. in. wnioski dotyczące warunków zwalniania uczniów z egzaminów ustnych na maturze, powtarzania przez uczniów, którzy nie zdali matury, klasy jedenastej oraz wprowadzenia egzaminu pisemnego z języka obcego.

W dyskusji, jaka toczyła się na konferencji, podkreślano m. in., iż należy przedłużyć okres nauki w szkole ogólnokształcącej, ponieważ młodzież zdająca maturę jest niedojrzała wiekiem do podjęcia studiów wyższych.

Wysokie wymagania wobec uczestników Brygad Pracy Socjalistycznej

Wytyczne CRZZ i KC ZMS w sprawie organizowania Brygad Pracy Socjalistycznej, jako warunek dla przyszłych uczestników w tych brygadach stawiają posiadanie odpowiednio wysokich kwalifikacji. Trzeba przyznać, że na ogół wytyczne te spotkały się ze zrozumieniem w terenie.

Jeśli idzie o przemysł lekki to z dotychczasowych danych, jakimi dysponuje Zarząd Gł. Związku wynika, iż do połowy listopada br. powstało już 384 takich brygad, zaś 106 jest w stadium organizacji. Brygady powstają tylko tam gdzie istnieją warunki do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i ogólnych robotników.

Niestety, już teraz obserwuje się pewne formy zbiurokratyzowania tych brygad. Np. w Śląskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego opracowano regulamin, który mówi, iż do Brygad Pracy Socjalistycznej mogą być przyjmowani tylko ci robotnicy, którzy pracują nie krócej niż 1 rok w zakładzie.

Także i zbyt rygorystyczne ustalenie granicy wieku przyszłych przodowników nie wpływa zachęcająco na kandydatów.

Do zakładów, w których organizacja Brygad Pracy Socjalistycznej pokrywa się z założeniami CRZZ należą ZPB im. Marchlewskiego. Powstałe tam brygady biorą udział we współzawodnictwie i — jak mówił o tym na naradzie w Warszawie przedstawiciel młodzieży tych zakładów — mają już nawet wcale dobre wyniki pracy.

(wy)

Z wokandy sądowej

Krwawy epilog rodzinnych nieporozumień

Swary i kłótnie małżeńskie w rodzinie Jaszczyków, zamieszkałych w kolonii Wola Zaradzyńska (pow. Łódź), nie należały do rzadkości. Szczególnie w ostatnich latach, po zamążpójściu córki, Czesław Jaszczyk — i dawniej nie stroniący od kieliszka — popadł w nałóg pijaństwa. Awantury wywoływane w stanie nietrzeźwym z żoną, stały się coraz częstsze. Raz nawet interweniować musiała milicja, a w wyniku tej interwencji krewki małżonek powędrował na parę miesięcy za kratki.

Po wyjściu z więzienia nie zmienił swego stosunku do spraw rodzinnych, przy czym zaczął podejrzewać swą żonę o zdradę. Jak bezpodstawne były te podejrzenia — okazało się w toku późniejszego procesu. A mimo to doprowadziły do tragicznego epilogu...

15 czerwca br. — w jednej z kolejnych awantur — Czesław Jaszczyk kilkakrotnie uderzył żonę młotkiem w głowę, powodując natychmiastową śmierć denatki. Sam, po dokonaniu morderstwa, podciął sobie żyły.

Uratowany od śmierci, dzięki szybkiemu przybyciu wezwanego przez sąsiadów lekarza Pogotowia Ratunkowego — stanął onegdaj przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi.

Uznając go winnym zabójstwa żony, **sąd skazał Czesława Jaszczyka na karę dożywotniego więzienia, orzekając jednocześnie w stosunku do mordercy utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.**

— W JANISZEWICACH NADAL CIEMNO...

Kiedy jesienią 1957 r. na zebraniu Kółka Rolniczego w Janiszewicach zapadła decyzja o powołaniu społecznego komitetu elektryfikacji wsi — Józef Kusiak stał się jednym z najbardziej gorących rzeczników tego projektu. Z zadowoleniem też przyjął wybór na przewodniczącego komitetu, podziękował za zaufanie i przystąpił do „działania".

A działanie to nie miało nic wspólnego z zaufaniem, jakim go obdarzyli niecierpliwie czekający na światło elektryczne mieszkańcy Janiszewic (pow. Sieradz). Kusiak rozpoczął swą pracę od bezprawnego otwarcia konta kredytowego w sieradzkim oddziale Banku Rolnego. Wykorzystując brak należytej kontroli ze strony ponieważ których odpowiedzialnych pracowników tego banku, zaczął z owego konta ciągnąć pieniądze na własny głównie użytek.

Łącznie z pieniędzmi, które pod różnymi pretekstami wyłudził z kasy komitetu — przywłaszczył sobie ponad 73 tys. zł.

Wreszcie w czerwcu br. osobą przewodniczącego komitetu elektryfikacji wsi Janiszewice zainteresowała się Prokuratura Powiatowa w Sieradzu. Finał jego „owocnej działalności społecznej" rozegrał się przedwczoraj na sesji wyjazdowej Sądu Wojewódzkiego w Zduńskiej Woli. **Kusiak skazany został na 6 lat więzienia wraz z pozbawieniem praw na lat 5. Nadto sąd orzekł przepadek całego mienia oskarżonego na rzecz skarbu państwa oraz — uwzględniając powództwo cywilne — zasądził od Kusiaka 73 tys. 201 zł na rzecz oszukanego komitetu elektryfikacji wsi, obciążając go też kosztami sporu.**

(J.a.k.)

Sprawa szwedzkiej broni atomowej

SZTOKHOLM (PAP). Kierownictwo Partii Socjaldemokratycznej zatwierdziło jednomyślnie wniosek specjalnej komisji partyjnej, która badała sprawę celowości wyposażenia armii szwedzkiej w broń atomową.

Jak wiadomo, komisja ta wypowiedziała się przeciwko podejmowaniu przez partię i rząd w ciągu kilku najbliższych lat jakiejkolwiek decyzji w sprawie wyposażenia armii w broń nuklearną i w sprawie rozpoczynania przygotowań do produkcji tej broni w Szwecji.

* * *

Wiceminister obrony Karl Frithiefson wygłosił w Soederkoeping odczyt, w którym podkreślił, że sprawa zaopatrzenia Szwecji w broń nuklearną nie wchodzi obecnie absolutnie w rachubę.

Minister Frithiefson wystąpił przede wszystkim przeciwko zwolennikom nawiązania przez Szwecję współpracy z NATO oraz przeciwko tym, którzy uważają, że bez broni nuklearnej Szwecja nie ma żadnych szans odparcia ataku ewentualnego napastnika.

Jesteśmy zdania — powiedział Frithiefson — że w wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego w Europie, Szwecji uda się pozostać poza konfliktem, ponieważ jej terytorium ma pod względem strategicznym tylko znaczenie drugorzędne. Dlatego też naczym naczelnym obowiązkiem jest ścisłe przestrzeganie zasady neutralności i prowadzenie takiej polityki, by wielkie mocarstwa mogły nam ufać. Zaopatrzenie się w broń nuklearną byłoby oczywiście sprzeczne z tym założeniem.

Po nitce do kłębka antyimportowej włóczki

Stoiska z materiałami tekstylnymi w państwowych sklepach detalicznych. Mnóstwo towaru, kolejki kupujących. Opodal, w stoisku z włóczką wełnianą puste półki, sprzedawczyni duma sennie nad pęczkami importowanej włóczki (1.200 zł za kilogram!).

Skąd ten kontrast?

Czy nie ma amatorów włóczki? Czy nie produkuje się jej w Polsce?

Zapotrzebowanie na włóczkę wełnianą jest ogromne. Włóczkę produkujemy oczywiście również w kraju. A zatem?

* * *

Biuro Zjednoczenia Przemysłu Przędzalń Czesankowych w Łodzi.

— Dyrektorze, ile produkujemy obecnie włóczki wełnianej?

— Około tysiąca ton rocznie, w tym sto ton włóczki „antyimportowej", równej gatunkowo włóczce australijskiej. Cena „antyimportowej" waha się w granicach 500 zł za kg.

Dodajmy jeszcze, że cena krajowej włóczki jest dla przemysłu włókienniczego całkowicie opłacalna.

* * *

Biuro „Centrogalu", państwowego hurtownika rozprowadzającego całą produkcję włóczki krajowej.

— Jak jest właściwie z dystrybucją włóczki wełnianej?

— CRS otrzymuje około 430 ton włóczki na wymianę za surową wełnę od chłopów. „Centrogal" rozprowadza resztę (ok. 700 ton).

— Dlaczego w państwowych sklepach nie widzi się prawie zupełnie krajowej włóczki?

— To nie nasza sprawa. Jesteśmy hurtownią; detal nas nie interesuje!

Czyżby? Czy hurtownia państwowa nie powinna interesować się detalicznym losem swych towarów? Czy hurt uspołeczniony oznacza jedynie zwykłą ekspedycję towarów?

* * *

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego.

— Dlaczego produkuje się tak mało włóczki w stosunku do zapotrzebowania rynkowego?

— Ze względu na oszczędność surowca. Z kilograma włóczki możemy uzyskać dwa metry materiału wełnianego, za które dostaniemy dwa razy tyle co za 1 kg włóczki.

Oponujemy w tym miejscu. Argument oszczędności surowca wełnianego jest nader krótkowzroczny. Kalkulacja, wynikająca z faktu, że tkanina pochłania mniej surowca wełnianego (jeden kg włóczki — dwa metry tkaniny) jest słuszna tylko w procesie produkcji. Inaczej w stosunku do konsumenta. W „konsumpcji" ta oszczędność surowca odwraca się na niekorzyść materiału metrowego.

Z 60 dkg włóczki można uzyskać sweter. Zaś na uszycie np. marynarki trzeba blisko dwa metry materiału (wagi około 1 kg). Poza tym zrobienie swetra kosztuje ok. 200 zł, zaś uszycie marynarki ok. 1.000 zł.

Pewne wyroby z włóczki są nieodzowne dla ludności, nie można więc włóczki „dyskryminować".

Ekonomiści z resortu przemysłu lekkiego są skłonni uznać taką argumentację.

Zjawia się jednak nowy argument — cena!

Co z tego, że zwiększymy produkcję włóczki, gdy przy obecnym układzie cen (500 zł „antyimportowa" — 1.200 zł importowana) także i owa krajowa włóczka będzie wyłapywana przez prywatne zakłady dziewiarskie (włóczkę krajową po 500 zł kalkulują one w wyrobach nieraz powyżej 1.000 zł).

Ekonomiści z MPL przyznają, że gdyby podwyższyć cenę „antyimportowej" włóczki do 700—800 zł, cena ta unicestwiłaby „przecieki" włóczki z handlu państwowego. A więc dylemat: czy cena 500 zł i „figa z makiem", czy wyższa cena i włóczka na półkach sklepowych?

Zbliżamy się do końca. Jesteśmy w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego.

— Ile importujemy włóczki zagranicznej i dlaczego importujemy, skoro rozkręca się produkcja krajowa? Czy nie mamy dość kłopotów z bilansem handlowym? — Odpowiedź jest konkretna:

— Obecnie, ze względu na istniejące niedosycenie rynku w tej dziedzinie importujemy włóczkę w granicach 165 ton. W przyszłym roku import ten zostanie wstrzymany.

Przejdźmy zatem do konkluzji.

* * *

Włóczka wełniana nie jest jakimś „strategicznym" towarem na rynku tekstylnym. W wielu wypadkach jest jednak nieodzowna a ponadto jest oszczędna w kalkulacji. Krajowa włóczka musi zatem znaleźć się w sklepach. W tym celu należy zwiększyć jej produkcję, chociażby kosztem materiałów metrażowych, których pewne gatunki znajdują się już na rynku w nadmiarze.

Najtrudniejszy jest jednak problem cen. Nie można z góry przesądzać, że podwyższanie cen jest jedynym sposobem na przeciwdziałanie przeciekom włóczki do prywatnych zakładów dziewiarskich. Podwyższenie ceny z 500 na 800 zł za kg „setki" stanowi równocześnie dotkliwy uszczerbek dla naszych kieszeni.

Podczas jednej ze wspomnianych rozmów pewien urzędnik rzucił mimochodem uwagę: „gdyby „Centrogal" współdziałał ściśle z Państwową Inspekcją Handlową, włóczka musiałaby znaleźć się w sklepach...".

Dyskutowaliśmy na ten temat również z PIH i nie ulega wątpliwości, że PIH powinien obecnie włączyć się do akcji w tym zakresie i wraz z aparatem handlu państwowego zapewnić dopływ włóczki z fabryk do sklepów. Nie można z góry wyrzekać się metody, która chroniąc deficytowy towar przed łapczywością spekulantów, zarazem chroni naszą kieszeń przed zwyżką cen. Tym bardziej, że „przepędzenie z rynku krajowego importowanej wełny po 1.200 zł wybitnie ukróci możliwości spekulowania tą ceną przy posługiwaniu się tanią włóczką krajową. Ci, którzy proponują podwyższenie ceny włóczki krajowej, zapominają, że brak tej włóczki w sklepach ma jednak podłoże spekulacyjne.

* * *

Tak więc jakoś po owej przysłowiowej nitce dobrnęliśmy do kłębka włóczki. Ale chodzi tutaj jeszcze o inne względy. Prześledzenie perypetii włóczkowych pozwala na sformułowanie bardziej ogólnych wniosków.

Przede wszystkim ciągle szwankuje u nas współdziałanie między resortami. Dla przykładu: wycofanie importu włóczki zagranicznej w 1960 r. nie ma odbicia we wzroście produkcji włóczki krajowej o tę samą ilość. Dopiero na dalsze lata postuluje się wzrost produkcji włóczki krajowej o ok. 50%, tj. o dalszych 500 ton. Następnie — w cenach wielu produktów przemysłowych w Polsce zawarte są całe sploty interwencyjnych korekt np. „drenażowa" cena 1.200 zł za włóczkę zagraniczną wobec ceny 500 zł za identyczną włóczkę krajową). Odkształcania cen w stosunku do kosztów produkcji, mają w tych wypadkach z reguły na celu ochronę interesów obywatela. Wszelako autorzy tych interwencji cenowych ani się nie spostrzegli, jak akcje „ochronne" w interesie naszych kieszeni wytworzyły, jako produkt uboczny, brak przejrzystości zjawisk rynkowych oraz kalkulacji, co obraca się następnie przeciwko „typowemu" konsumentowi, ułatwiając najróżnorodniejsze „przecieki", machinacje i spekulacje.

WIT GAWRAK

O nowych legitymacjach ubezpieczeniowych

rozmawiamy z dyr. P. Szadkowskim

W związku z projektem wprowadzenia nowych legitymacji ubezpieczeniowych, zwróciliśmy się do dyr. Piotra Szadkowskiego z Wojewódzkiego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, z prośbą o bliższe informacje na ten temat.

— Panie dyrektorze, w jakim okresie odbywać się będzie wydawanie nowych legitymacji?

— Nowe legitymacje ubezpieczeniowe rozprowadzane będą przez zakłady pracy w I kwartale przyszłego roku. Akcja musi być zakończona do dnia 31 marca 1960 r. Ważne jest, że po tym terminie ubezpieczony bez posiadania nowej legitymacji nie otrzyma żadnych świadczeń.

— Czy nowe legitymacje nadeszły już do Łodzi?

— Tak. ZUS przystąpił już do wydawania ich uspołecznionym zakładom pracy z jednoczesnym instruktażem. Chodzi o to, aby zakłady pracy we własnym interesie, i w interesie swych pracowników, jak najszybciej złożyły wnioski o wydanie legitymacji do WZUS oraz przekazały sumy za te legitymacje do Narodowego Banku Polskiego (IV O. M. konto nr 906-91-239).

Do akcji wydawania legitymacji w zakładach pracy powinny włączyć się rady zakładowe, informując pracowników o konieczności zaopatrzenia się w legitymacje. Administracje zakładów, po otrzymaniu druków z WZUS, winny natychmiast przystąpić do wydawania legitymacji pracownikom.

— Jak długo od złożenia wniosku na legitymacje do WZUS zakład pracy musi czekać na ich otrzymanie?

— Po potwierdzeniu wpłaty z banku, zgodnie z wnioskiem zawiadamia się natychmiast zakład, aby upoważnieni pracownicy zgłosili się po odbiór legitymacji. Od czasu złożenia wniosku do otrzymania legitymacji upływa najwyżej 10 dni.

— Czy pracownik płaci za legitymację?

— Tak. Zakład rozdzielając legitymacje ubezpieczeniowe pobiera od każdego pracownika 6 zł jako należność za legitymację. Ubezpieczony musi złożyć wniosek do swojego zakładu o wydanie tej legitymacji i na tej podstawie oraz po przedłożeniu jednej fotografii, zakład wydaje mu ją za pokwitowaniem.

— Do czego służy legitymacja?

— Legitymacja ubezpieczeniowa służy do otrzymania pomocy leczniczej. Lekarz wpisuje tam zwolnienia, a zakład pracy przebieg zatrudnienia i zarobki. W przyszłości służyć będzie ona do otrzymania świadczeń rentowych. Legitymacja jest więc bardzo cennym dokumentem, należy jej strzec przed zniszczeniem i zgubieniem, gdyż odtworzenie legitymacji związane będzie z dużymi trudnościami.

— Cały czas mówimy o zakładach uspołecznionych. Jak załatwiać będą pobieranie legitymacji pracownicy zakładów prywatnych?

— Prywatne zakłady pracy otrzymają z WZUS wnioski w celu doręczenia ich swoim pracownikom. Wnioski te pracownicy mogą składać bezpośrednio u nas lub też zbiorowo przez swój zakład pracy. Przy składaniu wniosków indywidualnie, bądź zbiorowo, należy jednocześnie uiścić kwotę za legitymacje w WZUS, NBP, PKO lub nawet przekazem pocztowym.

Rozmawiała
W. KAS.

Inicjatywa „Dziennika" — „chwyciła"

Działacze kulturalni o „małym festiwalu"

W początkach grudnia br. w zamieszczonym na łamach „Dziennika Łódzkiego" artykule pt. „Sytuacja amatorskich zespołów artystycznych", rzuciliśmy projekt zorganizowania w Łodzi „małego festiwalu" lub — formułując dokładniej — przeglądu tych zespołów.

Projekt zakłada, że przegląd obejmie zespoły robotnicze i studenckie.

Cel takiego spotkania jest chyba jasny dla każdego. Chodzi mianowicie o:

- dokonanie przeglądu dorobku zespołów,
- umożliwienie zespołom „pokazania się" na prawdziwej scenie i przed łódzką publicznością (jeśli zespoły występują, to albo wyłącznie w swoim zakładzie pracy, albo na przeglądach w innych miastach),
- formę zbliżenia środowiska robotniczego i studenckiego (ponadto zespoły robotnicze mogą wiele skorzystać na kontakcie ze studenckimi, reprezentującymi siłą rzeczy wyższy poziom artystyczny).

W sprawie zorganizowania „małego festiwalu" zasięgnęliśmy opinii osób kompetentnych. Oto ich głosy:

R. STEFAŃCZYK — kier. Wydz. Kultury Prez. RN m. Łodzi:

„Inicjatywa „Dziennika" jest bardzo ciekawa. Do tej pory trudno było o zorganizowany kontakt zespołów robotniczych i studenckich — taki jak pomyślany przez was. Przegląd może stać się polem do obustronnej wymiany doświadczeń i zbliżenia środowisk. Wydział Kultury z przyjemnością zajmie się organizacją i mógłby nawet „firmować" taką imprezę. Trzeba jak najszybciej przystąpić do przygotowań".

Mgr J. PIĄTKOWSKI — wiceprzewodniczący Rady Okr. Zrzeszenia Studentów Polskich:

„Planujemy właśnie imprezy związane z 10-leciem istnienia ZSP. Myślą przewodnią tych obchodów, które potrwają przez cały przyszły rok, jest m. in. zacieśnienie kontaktów środowiska akademickiego z mieszkańcami Łodzi. Z tej racji wasz projekt bardzo nam odpowiada.

Proponuję, by „mały festiwal" zorganizować w kwietniu 1960 r. Do tej pory zespoły zdążą się przygotować, a jak wynika z naszego rozeznania, dla studentów właśnie kwiecień byłby najodpowiedniejszy. Ze swej strony podejmujemy się zorganizować przegląd od „strony studenckiej" i opracować program imprezy.

Najlepsza byłaby sala MDK".

K. JAWORSKI — sekretarz WKZZ:

„W bieżącym roku Zarządy Okręgowe poszczególnych związków organizowały na własną rękę przeglądy zespołów. Żaden jednak nie odbył się w Łodzi, gdzie impreza taka byłaby potrzebna i pożyteczna. Jest wiele rzeczy, które warto pokazać. Odpowiada mi również „połączenie" z zespołami studenckimi. Pomożemy jak najszerzej w organizacji samej imprezy i dołożymy starań, by zespoły robotnicze były należycie przygotowane".

Tyle nasi rozmówcy.

Od siebie musimy dodać, że jesteśmy wręcz zaskoczeni przyjęciem naszego projektu, który nie miał jeszcze w Łodzi precedensu i który wymaga zaangażowania wielu różnych instytucji i organizacji, działających na tak odmiennych odcinkach.

Nadmienić trzeba również, że do projektu odnieśli się z zapałem niektórzy kierownicy zespołów robotniczych, jak np. ob. Szczegielniak z Zakładów „Elester", czy ob. Mijal z ZPB „Dąbrowa". Sądzimy, że takich jest więcej. A ich udział w przygotowaniach jest gwarancją powodzenia imprezy.

„Dziennik" będzie dalej prowadził przygotowania do „małego festiwalu". **W najbliższym czasie postaramy się urządzić spotkanie przedstawicieli organizacji, które wyraziły lub wyrażą gotowość współpracy z nami. Spotkanie takie pozwoli na podjęcie konkretnych przygotowań.**

(bz)

Dzień powszedni Temidy

Notatka urzędowa

Niedawno pewien kierownik jednej z centralnych instytucji gospodarczych — dowiedziawszy się, że często bywam w sądzie — zapytał mnie, czy nie wiem, jaki wyrok zapadł w procesie niejakiego Alfreda S. Pytanie to, przyznam szczerze, nieco mnie zaskoczyło. Zaskoczyło już chociażby z tego względu, że Alfred S., popełnił przestępstwo w przedsiębiorstwie bezpośrednio podległym instytucji kierowanej przez pytającego. Nadto w toku procesu wyszło na jaw wiele nie objętych aktem oskarżenia niedomagań i zaniedbań występujących w owym przedsiębiorstwie, które — obiektywnie rzecz biorąc — sprzyjały rozwojowi przestępczej działalności. I to nie tylko Alfreda S. (!).

Kierownik „centrali" był zaskoczony.

— Więc to tak wygląda — westchnął wreszcie — więc jednak...

Trudno dziś powiedzieć, co miało się kryć pod tym nie dopowiedzianym zdaniem. Wiadomo zaś na pewno, że obecność w sądzie przedstawicieli instytucji nadrzędnych, nawet na procesach wytaczanych o bardzo poważne przestępstwa gospodarcze, należy jeszcze do rzadkości. A szkoda!

* * *

Nie ma rygorów i nakazów administracyjnych, zobowiązujących instytucje kierownicze do interesowania się przebiegiem rozpraw karnych, toczących się w gmachu Temidy. Pozostaje apelowanie, odwoływanie się do dobrej woli, do zrozumienia.

Jest jednak coś, co tę lukę uzupełnia, a właściwie mogłoby i powinno uzupełniać. To „coś" nosi prozaiczną suchą nazwę „notatki urzędowej", a wprowadzone zostało zarządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości nr 103 z 23 października 1957 r.

Jeden z punktów tego zarządzenia mówi, że „Na podstawie akt sprawy (zarówno w zakresie postępowania przygotowawczego, jak i rozprawy) sędzia przewodniczący, natychmiast po ujawnieniu okoliczności, świadczących o potrzebie zwrócenia uwagi (instancji nadrzędnej w stosunku do przedsiębiorstwa, w którym owe okoliczności stwierdzono — przyp. red.) — sporządza notatkę urzędową, którą sam podpisuje".

Notatka taka służyć ma głównie informowaniu organów nadrzędnych o zaistniałych w podległych im komórkach niedociągnięciach i brakach.

Oto np. przed sądem stoi szajka złodziei, oskarżonych o permanentne dokonywanie kradzieży przędzy na szkodę zakładu, w którym byli zatrudnieni. W toku procesu okazuje się, że mieli oni bardzo ułatwione zadanie; waga nie mieści się na terenie przedsiębiorstwa, a ubytki powstawały właśnie na tej kilkudziesięciometrowej trasie dzielącej bramę wyjazdową fabryki od kantoru wagowego...

Niedopatrzenie — jeśli tak to można nazwać — kardynalne; samo kierownictwo fabryki niejako stworzyło warunki kradzieży.

W innym wypadku oskarżony jest magazynier pewnej Gminnej Spółdzielni. Odpowiada za brak nadzoru nad powierzonymi jego pieczy towarami, za sięgający stukilkudziesięciu tysięcy zł niedobór. Z przewodu sądowego, z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków wynika, że z braku pomieszczeń część towaru magazynowana była pod gołym niebem lub w pozbawionych nie tylko ochrony, ale nawet zamków stodołach prywatnych gospodarstw.

Wielokrotnie wychodzą w trakcie różnych rozpraw sądowych poważne braki w polityce kadrowej, stosowanej przez tę czy inną instytucję. Nieraz okazuje się, że odpowiedzialną funkcję powierzono złodziejowi..., mającemu na swym koncie kilka wyroków sądowych.

Zza stołu sędziowskiego sprawy te widać bardzo wyraźnie i choć — zdarza się — nie mają one bezpośredniego wpływu na sądzoną sprawę, stanowią nieraz niezwykle cenną informację, dzięki której można by, usuwając niedomagania, położyć tamę przyszłym nadużyciom i stratom.

Koncepcja „notatki urzędowej" zrodziła się właśnie na tym tle, głównie na gruncie procesów gospodarczych. Tego rodzaju procesy zresztą dostarczają najwięcej materiałów, najczęściej odkrywają zjawiska złej organizacji pracy, słabej troski o mienie społeczne, niebezpiecznego tolerowania wykroczeń itp. Nie oznacza to oczywiście ograniczenia praktyki „notatek" jedynie do spraw gospodarczych.

Kilka tygodni temu np. przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi toczył się proces przeciwko osobnikowi, który godził na życie ludzkie. Ów osobnik miał alibi. W czasie, kiedy popełniono przestępstwo, znajdował się on w pracy, za czujnie strzeżoną bramą fabryki. Nikt nie widział go ani wychodzącego, ani powracającego do zakładu. Nie widział, bo wyszedł i powrócił drogą wiodącą przez mur fabryczny. A jeśli dokonał tego on, mogli i mogą dokonać tego również inni. Nie po to, by stworzyć sobie alibi, ale — by nabić sobie kieszenie społecznym dobrem.

I tu więc poinformowanie w drodze sporządzenia „notatki urzędowej" instytucji, której owa fabryka podlega — jak w wielu innych wypadkach — wydaje się rzeczą nie budzącą wątpliwości.

* * *

Wbrew pozorom jednak wątpliwości są. Bo czymże innym jak nie owymi wątpliwościami tłumaczyć fakt, że ilość sporządzanych w sądach łódzkich „notatek" jest niewspółmiernie nikła w stosunku do ilości rozpraw, które dostarczają dla takich informacji multum niejednokrotnie bardzo zasadniczego materiału?

Niewątpliwie nie bez wpływu na ten stan jest i to, że poprzestając na nie mającej sankcji wykonawczej notatce, sędziowie nie widzą efektywności tej dodatkowej pracy. Tym bardziej, że ze strony samych gospodarczych instytucji nadrzędnych nie widać wielkiego zainteresowania tą — rzec by można — profilaktyczno-interwencyjną stroną pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Trudno ocenić by było, po czyjej stronie leży tu wina. Zresztą rzecz nie w poszukiwaniu winnych, zwłaszcza, że obie „strony" bynajmniej nie negują konieczności silniejszego powiązania sądów z kierowniczymi organami gospodarki narodowej, zaś nie ustępująca fala procesów gospodarczych dostarcza coraz to nowych argumentów za tą koniecznością przemawiających.

Wysiłek umocnienia tej współpracy powinien być — rzecz jasna — obustronny. A jeśli „notatki urzędowe", jak twierdzą niektórzy, nie zdały egzaminu, można i trzeba pomyśleć o innych formach. Poprzestawanie jedynie na wątpliwościach, doprowadzających zbyt często do omijania jedynego w tej dziedzinie obowiązującego przecież nadal zarządzenia nr 103/57, to mówiąc oględnie — cytuję za komentarzem do owego zarządzenia — po prostu objaw niedoceniania wychowawczej roli sądów. Objaw co najmniej niekorzystny...

JANUSZ KRAJEWSKI

Polityka zagraniczna PRL

Łódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej zawiadamia aktyw partyjny i zainteresowanych, że 19 bm. o godz. 13 w gmachu KŁ PZPR (Al. Kościuszki 107-109) odbędzie się odczyt dyrektora generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych amb. P. Ogrodzińskiego na temat: „Polityka zagraniczna PRL".

Producenci nie odnieśli sukcesu

Giełda artykułów sportowych mało atrakcyjna

W przeciwieństwie do zakończonych przedwczoraj giełd dziewiarsko-pończoszniczych, giełda artykułów sportowych, która odbyła się w dniu wczorajszym w Zakładach im. Rychlińskiego, okazała się mało ciekawa i nie było na niej żadnych rewelacji.

Wydaje się, że jest ona charakterystycznym przykładem traktowania „per noga" przez przemysł i wzornictwo stroju sportowego.

Około 150 wystawionych na giełdzie eksponatów odznaczało się ponurymi kolorami, małą różnorodnością i pomysłowością. Wszystkie dresy i stroje treningowe wykonano w brudnogranatowym lub czarnym kolorze, podobno dla tego, aby się nie brudziły. Strój sportowy, bez względu na to, czy na nim brud widać czy nie, trzeba i tak często prać. Dlatego wydaje się, iż klienci byliby bardziej zadowoleni z nieco barwniejszych strojów. Dwa- czy trzykolorowe stroje treningowe — jak głosił umieszczony na nich napis — były dla sportowca w wieku około 6 lat. Na „przyszłość sportową", jak wynikałoby z giełdy, jest jeszcze najbardziej brana przez producentów pod uwagę. W porównaniu z odzieżą sportową dla dorosłych, różnych małych stroików, czapeczek, spodenek, było stosunkowo dużo.

O wiele za mało produkuje się koszulek sportowych i półsportowych. Zgromadzeni na giełdzie handlowcy, zamówiliby ich dwa razy więcej, niż może im zaoferować przemysł. Brak również spodenek gimnastycznych.

Zupełnie smutno przedstawia się, jak dotąd, sprawa kostiumów kąpielowych dla kobiet. Te, które były wystawione na giełdzie, odznaczały się dość opłakanym wyglądem. Na giełdzie nie było zupełnie oryginalnych czapeczek sportowych zimowych. W Komisji Cen leży podobno śliczna czapeczka włochata z 50-proc. wełny, która została wyceniona na 35 zł. Zjednoczenie Przem. Dziewiarskiego i Pończoszniczego proponowało cenę 60 zł, gdyż taniej nie opłaci się produkować. Już kilka tygodni trwają pertraktacje, czas ucieka i zima też, a wraz z nią okazja do włożenia na „po-nartach" właśnie takiej czapeczki.

Pierwszy kwartał, w którym wszystkie giełdowe artykuły będzie można kupić w sklepach, nie zapowiada się więc dla sportowców rewelacyjnie. Na przyszłość w imieniu ich i tych wszystkich, którzy by sportowcami chcieli zostać, prosimy producentów o nowe, bardziej ciekawe i urozmaicone wzory strojów sportowych i żywsze kolory.

id.

Plastycznie przyjemny — lecz nieco pusty

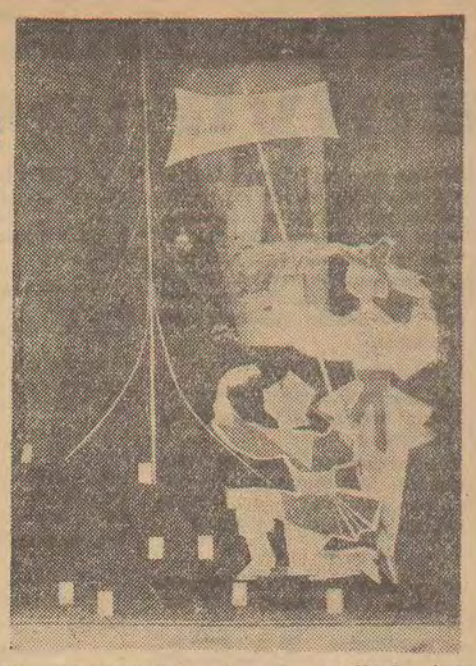

Łódź gorączkowo przygotowuje się do wielkich świąt powszechnego obżarstwa. W sklepach tłok — mięsa, bakalie oraz inne bardziej „przemysłowe" sprawunki, absorbują ludzi niemal że bez reszty. Handel jak mógł, tak się do zwiększonych zakupów przygotował, choć w wielu branżach odpowiedzialni za dystrybucję żyją jeszcze w okresie beztroskiego lata. Dotyczy to głównie odzieży, a bielizny damskiej w szczególności. Umiejętność „czytania" kalendarza nie jest jeszcze widocznie powszechna.

W każdym razie każdego dnia przybywa nowych świątecznych dekoracji na wystawach łódzkich sklepów. Nie wszystkie co prawda wyróżniają się artyzmem lub dobrym smakiem, ale co robić: nie minęła jeszcze awersja handlowców do artystów-plastyków z prawdziwego zdarzenia. Temu też należy zawdzięczać wyłażącą powszechnie plastyczną amatorszczyznę.

Wystawa sklepu MHD Artykuły Gospodarstwa Domowego nr 622 przy ul. Piotrkowskiej 100 jest już od strony plastycznej przygotowana do świąt (na zdjęciu). Dziwi nas tylko, że niemal od tygodnia nie umieszczono na niej artykułów, które ten sklep oferuje klientom. Jeżeli wystawa ma dawać pewien obraz zawartości sklepu, to w tym wypadku jest on plastycznie przyjemny, lecz nieco pusty. Gesty papierowych postaci — górala i krakowiaka, wskazują na to, że oni również wyglądają, czy nie zbliża się nowy transport talerzy, szklanek, dzbanków itd., a chwilowo ofiarują klientom „serdeczne życzenia". To przyjemne, lecz... nie wystarczające.

J. P.

Coraz więcej przyjaciół Łodzi

Z radością konstatujemy, że apel nasz, zwrócony do młodzieży szkolnej, ażeby wstępowała do Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, znalazł oddźwięk i zrozumienie.

Onegdaj do Zarządu TPŁ wpłynął list, podpisany przez przewodniczącego Samorządu Szkolnego XIX Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Łodzi — S. SOBCZAKA, oraz zastępcę Opieki Samorządu Szkolnego — KATARZYNĘ ONICHOMOWSKĄ:

„My uczennice i uczniowie w liczbie 334, XIX Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Łodzi, zgodnie postanowiliśmy wstąpić w szeregi członków Towarzystwa Przyjaciół Łodzi.

Prawie wszyscy tu urodziliśmy się, tu wychowujemy się, kształcimy, poznajemy świat i ludzi, tu również bawimy się.

Niechaj ta zbiorowa deklaracja będzie prawdziwym dowodem miłości do naszego Kominogrodu oraz szacunku dla naszego dyrektora liceum, mgr Eugeniusza Zelenaya, który od stycznia 1945 r. pracuje z łódzką młodzieżą.

W ten sposób chcielibyśmy także uczcić święto serdecznego przyjaciela i pedagoga wielu młodych łodzian".

Podobny list wystosował do Zarządu TPŁ w imieniu Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Łodzi prezes, prof. dr T. PAWLIKOWSKI, oświadczając, że Zarząd Stowarzyszenia tego podjął uchwałę o gremialnym przystąpieniu do TPŁ.

Tak więc rosną szeregi Towarzystwa Przyjaciół Łodzi. Czekamy na dalsze deklaracje!

Z ukosa

★ Czyżby sprawa zaginęła?

★ Należy przestrzegać przepisów sanitarnych

Pisaliśmy już 26 maja 1959 roku, że poczekalnia przy ul. Rudzkiej pod zegarem została zamknięta i pasażerowie skazani są na oczekiwanie pod gołym niebem.

Dowiadujemy się, że do dnia dzisiejszego nic w tej sprawie się nie zmieniło, a MPK nawet nie zaszczyciło nas choćiażby pisemnym wyjaśnieniem.

A zima w pełni.

* * *

Wydaje nam się, że sprzedawcy w kioskach, powinni także być zaznajomieni z przepisami sanitarnymi. A czy można posądzić o znajomość tych przepisów przedawcę w kiosku cukierniczym przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Warszawskiej, który w dniu 17 listopada br. zapakował landrynę w brudny, cuchnący papier pochodzący ze starego opakowania papierosów?

(Nazwisko i eksponat w posiadaniu redakcji).

Zyg.

Z MIASTA w kilku zdaniach

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO TEATRU NOWEGO W ŁODZI zawiadamia posiadaczy biletów na dzień 18.XII. br., godz. 19.15, że z powodu choroby aktorów zmuszona jest zamienić przedstawienie „Bank Glembay Ltd" na sztukę Szaniawskiego pt. „Most". Zakupione bilety zachowują swą ważność.

MIŁOŚNIKÓW FORM WSPÓŁCZESNEGO HUMANIZMU FRANCUSKIEGO zaprasza Łódzki Dom Kultury (ul. Traugutta 18) na prelekcję pt. „Rewolucja surrealizmu", którą wygłosi w języku francuskim prof. Regis Boyer dnia 18 grudnia o godzinie 18. Wstęp wolny.

OTWARCIE 15 REJONOWEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY w lokalu przy ul. Przybyszewskiego 63 odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 13. W programie m. in. poranek autorski literatki łódzkiej, Heleny Dunin. Wstęp wolny.

POLSKIE ZRZESZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW SANITARNYCH organizuje odczyt, który wygłosi prelegent mgr inż. Mieczysław Badziak w dniu 18.XII. br. o godz. 18, w lokalu NOT (Piotrkowska 102) na temat: „Zaopatrzenie Łodzi w wodę obecnie i w przyszłości".

W KLUBIE MŁODZIEŻOWYM STOWARZYSZENIA PAX W ŁODZI (Piotrkowska 49, I p., front) dnia 19 bm. o godz. 17 odbędzie się odczyt prof. UŁ Tadeusza Olszewskiego nt. „Chiny w oczach Europejczyka". Wstęp wolny.

KOMISJA MŁODZIEŻOWA przy zarządzie TPP-R Łódź-Śródmieście organizuje dla młodzieży należącej do Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR — konkurs pt. „Po słonecznej Gruzji", który odbędzie się w dniu 18.XII. 1959 r. w sali imprezowej Klubu TPP-R, ul. Narutowicza 28 — o godz. 16.

Przez „chojeński mur" trudno się przedostać

Niedawno pochwaliliśmy na łamach naszej gazety dozorców, którzy robili co mogli, aby w okresie śnieżycy i gołoledzi umożliwić mieszkańcom miasta poruszanie się po ulicach. Niestety spod zasięgu tych superlatywów musimy zdecydowanie wyłączyć pracowników Samodzielnego Referatu Gospodarki Komunalnej DRN Chojny, z kierownikiem na czele. A musimy tak zrobić dlatego, że nie postarali się oni o właściwe zabezpieczenie wiaduktu dla pieszych nad torem kolejowym, który przecina ul. Rzgowska. Zasypany śniegiem i oblodzony staje się prawdziwą „drogą przez mękę", szczególnie dla osób starszych. Były tu już wypadki pośliźnięcia się, a nawet podobno ktoś złamał nogę.

Drugi aspekt tej sprawy dotyczy kolejarzy. Otóż, uspokojeni istnieniem tego wiaduktu, nie spieszą się, szczególnie wieczorem, z podnoszeniem szlabanu po przejeździe pociągu. Zamknięty szlaban i oblodzone schody wiaduktu stanowią dla wielu osób przeszkodę nie do przebycia — są czymś w rodzaju chińskiego muru, rozdzielającego Chojny na dwie części.

Ponieważ to dopiero pierwszy raz, prosimy Referat Gospodarki Komunalnej i dyżurujących dróżników: **„Nie utrudniajcie ludziom życia i nie zmuszajcie nas do ujawniania waszych nazwisk na łamach gazety".**

J. P.

PKS W OKRESIE ŚWIĄT

„Pędzlaki" • Dodatkowe autokary • Wozy „przystosowane"

Pierwsze dni przedsprzedaży biletów autobusowych wykazały olbrzymią frekwencję przy kasach „Orbisu" na Placu Wolności. Ekspozytura Osobowa PKS na podstawie tych obserwacji ułożyła już plan dodatkowych autokarów na okres świąteczny.

Pierwsze dodatkowe autobusy zaczną kursować już w środę, 23 grudnia, z Łodzi do Piątku. **W dniu tym uruchomi się popularne „pędzlaki"** (tam i z powrotem) **na trasie Piątek — Zgierz oraz Pabianice — Bełchatów.** „Pędzlaki" te kursować będą także przez cały dzień 24 grudnia. W miarę zapotrzebowania PKS przewiduje uruchomienie w środę również dodatkowych autokarów do Rawy Mazowieckiej i Łowicza.

W wigilię, 24 grudnia kulminację ruchu przewiduje PKS już od godz. 11. W dniu tym wyjdą **dodatkowe autobusy do Warty, Rawy Mazowieckiej, Nowego Miasta, Turku przez Uniejów, Opoczna przez Piotrków, Szczercowa przez Bełchatów, do Gąbina przez Łowicz oraz do Soboty przez Piątek.**

Ostatnie autokary odejdą 24 grudnia z naszego miasta około godziny 21.30. W dniu tym oprócz normalnie kursujących autobusów czynnych będzie dodatkowo 12 autokarów i 7 wozów przystosowanych. Po jednym takim wozie przystosowanym będą miały w dyspozycji na dowolny kierunek (w razie potrzeby) kasy PKS w Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim.

W pierwszy dzień świąt, 25 grudnia we wczesnych godzinach rannych odejdą autobusy do Łowicza, Nowego Miasta, Pęczniewa, Sobótki, Inowłodza przez Spałę, Bełchatowa, Turku, Wielunia, Brzezin, do Głowna przez Stryków, Bełchatowa, **po czym w ruchu autobusowym nastąpi przerwa aż do godzin wieczornych,** kiedy samochody wrócą z powrotem do Łodzi. Podobnie będzie kursowała komunikacja PKS w drugi dzień świąt, 26 grudnia, tu znaczy tylko we wczesnych godzinach rannych. Przerwa ta trwać będzie do godziny 17.

W niedzielę, 27 bm. rano (trzeci dzień świąt) ruch będzie normalny, jak w każdą niedzielę. **Dopiero w godzinach popołudniowych wyjadą z Łodzi dodatkowe autokary, by przywieźć z województwa jeszcze tego samego dnia wieczorem powracających ze świąt łodzian.** Również dodatkowe autobusy będą kursowały we wczesnych godzinach rannych, 28 grudnia.

(s)

DZIECI DZIECIOM

Wyjątkowo dużo miłych gości odwiedziło naszą redakcję w dniu wczorajszym. Pod opieką **p. Natalii Adamczak,** jako pierwsi przyszli do nas przedstawiciele **klasy II C Szkoły Podstawowej nr 33 przy ul. Kopcińskiego nr 45. Tereska Wąsala, Zbyszek Adamczak, Marek Bartosik i gospodarz klasy — Joasia Chmielewska** w imieniu swoim oraz swych koleżanek i kolegów złożyli w redakcji mnóstwo zabawek, książek, a nawet cukierki i ciastka. Dzieci prosiły nas, aby dary te przekazać na gwiazdkę domom dziecka.

W ogóle wczoraj był niezwykły urodzaj na szkolne delegacje. **Alinka Łabędzka, Bogusia Fortuniak, Ewa Badelska i Marysia Bertram — uczennice kl. II E, Szkoły nr 10 przy ul. Zuli Pacanowskiej,** przyniosły od całej klasy dużo zabawek i książek, pięknie opakowanych w ozdobny papier. Naszym miłym gościom „asystowała" ich wychowawczyni **p. Janina Sitkiewicz.**

W skład następnej, przemiłej delegacji weszli: **Joasia Pośpieszyńska, Ania Lorens i Bogdan Gutkowski — uczniowie kl. III Szkoły Podstawowej nr 94 przy ul. Zacisze 3-7.** Nasi ofiarodawcy przywieźli taksówką bardzo dużo ładnych zabawek, m. in. śliczny pociąg na szynach. Dzieciom towarzyszyła ich wychowawczyni **p. Maria Antosik.**

Leszek Wojtara, Tadek Kaciupski i Jacek Skorasiński — to trzej przedsiębiorczy uczniowie **klasy IVc, Szkoły nr 96 przy ul. Sienkiewicza 35.** Przynieśli oni do redakcji odzież i obuwie. Sympatyczni chłopcy zapowiedzieli, że niedługo odwiedzi „Dziennik" cała ich klasa, która w tej chwili przygotowuje prezenty.

Po zbiorowych wizytach nastąpiły indywidualne. **Piotruś Kolmann, uczeń kl. Ib szkoły TPD nr III,** przyniósł razem z mamusią i babcią mnóstwo ślicznych zabawek, książek i odzieży. Dużo prezentów złożyła również **6-letnia Małgosia Trocka, zam. przy ul. 22 Lipca 36.** Małgosię przyprowadziła do redakcji mamusia. Książki przyniosła nam **p. Jadwiga Wolańska,** zam. przy ul. Wólczańskiej 164. Ofiarowała je dzieciom córka **p. Wolańskiej Krysia — uczennica VIII kl. Lic. Ogólnokształ. nr 20.**

Z poprzedniej listy miłych ofiarodawców pozostali nam jeszcze: **Włodek Nastarowicz — uczeń kl. IVa szkoły TPD nr III** oraz **siostry Stopczyk, 9-letnia Grażynka i 10-letnia Urszulka,** zam. przy ul. Uniwersyteckiej 18.

Za piękne prezenty wszystkim dzieciom i dorosłym bardzo dziękujemy.

(st)

* * *

Zaznaczamy, że dzięki pomocy Kuratorium, część odzieży i zabawek przekazaliśmy już domom dziecka.

* * *

Na zdjęciu: delegacja klasy II c Szkoły Podstawowej nr 33: Tereska Wąsala, Zbyszek Adamczak, Joasia Chmielewska i Marek Bartosik.

Foto: L. Olejniczak

MIMOCHODEM

Zaczęło się...

■ *...obliczanie pieniędzy i przewidywanie dodatkowych zysków na dodatkowe wydatki świąteczne i sylwestrowe. (Radzę obliczać pieniądze, ale nie liczyć na dodatkowe zyski, bo może wyniknąć manko i tzw. ciąg dalszy).*

■ *...poszukiwanie deficytowego artykułu świątecznego pod nazwą m a k. (Braki kładę na karb troski o kobiety ze strony handlu: handel nie chce, żeby się męczyły przy pieczeniu i drżały, czy strucle nie pękną. Woli, żeby się zaopatrywały w strucle w cukierniach, którym nawet na Wielkanoc i Wszystkich Świętych maku nie brakuje).*

■ *...kupowanie pasty i różnych środków chemicznych w celach sanitarno-porządkowych. (Nie radzę kłaść gazet na świeżo wyfroterowaną podłogę, bo ktoś z rodziny może nogi połamać).*

■ *...wykupywanie śledzi w ilościach wzbudzających podejrzenie, że rok 1960, będzie rokiem wielkiego przyrostu naturalnego, albo, że zamiast zupy grzybowej będziemy jeść „śledziankę". (Śledź jest najlepszy w sosie... oliwno-octowym).*

■ *...zaczęło się przygotowanie do wzmożonej akcji zawierania małżeństw w okresie świąteczno - karnawałowym. (Radzę zwracać uwagę na dodatki do stroju ślubnego, a przede wszystkim na najważniejszy dodatek, jakim jest mąż).*

■ *...znęcanie się nad krawcowymi, które mają ustroić kobiety na zabawy sylwestrowe tak wspaniale, jak nigdy dotąd. Nie należy malitretować krawcowej o to, że ma się parę kilogramów nadwagi w miejscach, które zwykły uchodzić za smukłe).*

■ *...wywracanie domu do góry nogami pod hasłem przynoszącym zaszczyt władzom sanitarnym: robimy porządki świąteczne. (Nie należy męża usuwać w tym okresie z domu, albowiem wrócić może dopiero po świętach).*

Za-Ta

odpowiedzi REDAKCJI

OB. A. M. Z UL. PABIANICKIEJ: Ponieważ dom, w którym pani mieszka, jest własnością prywatną, radzimy zwrócić się z interwencją bezpośrednio do Przymusowego Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości, ul. Kilińskiego 90.

Coś dla naszych handlowców

SZTUKA nie tylko sprzedawania

Jedną z wyróżniających się na Węgrzech form reklamy handlowej są bezsprzecznie pięknie i gustownie urządzone lokale sklepowe z przyciągającymi wzrok witrynami, a w szczególności ich nader uprzejma obsługa. Jest u nas rzeczą nawet nie do pomyślenia, aby klienta żegnać miłym uśmiechem i to wyobraźcie sobie w dodatku takiego klienta — a może raczej klientkę, który przymierzy kilka okryć futrzanych lub grzebie się w drobnej galanterii i w końcu odchodzi z niczym.

Panie, które brały udział ze mną w wycieczce na Węgry — podczas pobytu w Budapeszcie — bez przesady stawały zachwycone przed każdą wystawą z „cipele" tj. obuwiem i prześcigały się wzajemnie w dobieraniu coraz ładniejszych i modniejszych fasonów. Wobec tego, że mniej więcej, co piąty sklep w Budapeszcie zaopatrzony jest w bogaty asortyment tego nieodzownego artykułu, nie łatwo było się decydować.

Często przyglądałem się z wielkim zainteresowaniem zaabsorbowanym pracą sprzedawcom i za każdym razem stwierdzałem z podziwem, że każdy z nich z nie spotykaną (przynajmniej u nas) cierpliwością i gorliwością obsługuje każdego bez wyjątku.

Spacerując wieczorami w centrum Budapesztu na Lenin - Körut, czy w bogatej dzielnicy handlowej Vaci, z upodobaniem oglądałem barwne neony, pomysłowo wykonane pylony, iskrzące się z daleka napisy świetlne, tak zdobiące miasto i nadające mu wielkomiejski szyk. Doszedłem do wniosku, że wszystkie te akcesoria reklamowe bledną wobec wysokiej kultury handlowej i kunsztu przy bezpośredniej obsłudze klienta, mistrzowsko opanowanego przez Węgrów.

W reprezentacyjnych nocnych lokalach rozrywkowych, gdzie przygrywa świetna orkiestra cygańska, można godzinami przebywać przy szklance piwa, czy też kielichu doskonałego i taniego wina, które usłużny kelner w mig postawi na stole i to z takim namaszczeniem, jakby podał co najmniej butelkę zamrożonego szampana. Takie podejście jest właśnie toż formą reklamy i to jedną z najlepszych. Proponuję, aby ktoś z Szanownych Czytelników (czek) odważył się zamówić w godzinach wieczornych np. w „Malinowej" dla eksperymentu tylko kufel piwa i przekonał się co z tego wyniknie. Ja się na to nie piszę...

Pewnego razu przechodząc przez jedną z ulic Budapesztu, której nazwę trudno zapamiętać, zauważyłem na wystawie bardzo ładną i oryginalną maszynkę elektryczną do parzenia kawy. Wiedziony ciekawością wstąpiłem do sklepu i zapytałem o cenę. Ekspedientka, do której się zwróciłem przywołała kolegę, z którym można było się porozumieć. Ten z kolei nie poprzestając na podaniu ceny, zaczął z zapałem demonstrować sposób użycia tej maszynki. Zażenowany wyjaśniłem z przykrością, że wcale nie noszę się z zamiarem kupna. Na to ekspedient z ujmującym uśmiechem: „To bez znaczenia, czy pan kupi, czy nie, chcę pana tylko przekonać, jaki to pożyteczny i praktyczny przedmiot w domu".

Jasne, że najefektowniejsza i najdroższa reklama skuteczna jest tylko wówczas, jeśli poparta jest czynem. W przeciwnym bowiem wypadku odgrywa wręcz odwrotną rolę.

MAREK MILSKI
Kier. Biura Reklam i Ogłoszeń Wydawnictwa Prasowego „Prasa Łódzka"

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Most"
TEATR im. JARACZA (w sali ŁDK, Traugutta 18) g. 19 „Świerszcz za kominem"
ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Młynek do kawy"
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Dziadek Zmruż Oczko"
TEATR 7.15 (Traugutta 1) nieczynny
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 16 „Śluby panieńskie", g. 19.30 „Żołnierz i bohater"
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w operze"
TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Ostrożnie z małżeństwem"
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) nieczynny
STS PSTRĄG (Zachodnia 56) g. 20 „Kraj na ziemi"

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XV Koncert Symfoniczny. Orkiestrą symf. i chórem mieszanym PFŁ dyryguje Henryk Czyż. Soliści: Władysław Szpilman — fortepian, Zofia Rudnicka — sopran, Romuald Spychalski — tenor, Adam Szybowski — baryton

WYSTAWY

SALON WYSTAWY PTF (A. Struga 2) XII jubileuszowa ogólnopolska wystawa amatorskiej fotografii artystycznej PTF w Krakowie. Czynna godz. 17—21

* * *

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). XIV Okr. Wystawa Prac. Członków ZPAP w Łodzi czynna g. 10—11 i 15—18

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 9—15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 10—16

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Trapez" prod. USA, panorama, dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Tajemnice alkowy" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISŁA (Tuwima nr 1) „Córeczka" prod. ang. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wujaszek Jacinto" prod. hiszp. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, „Okno na podwórze" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Lekarz i znachor" prod. franc.-włoskiej panor., dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15. „Czarna Carmen" prod. USA panor. dozw. od lat 18, g. 17.30, 20

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Cudze dzieci" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
ODRA (Przędzalniana 68) „Ostatnia miłość" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 17 i 19
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Awantura o Basię" prod. polskiej, dozw. od lat 7, g. 15.30, 17.45, 20
ROMA (Rzgowska nr 34) „W rytmie rock and rolla" prod. ang., dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „W samo południe" prod. USA, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Droga życia" prod. meksyk. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Biała Grzywa" — prod. franc. dozw. od lat 7 g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
DKM (Nawrot 27) „Louis Armstrong" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 15.30, „Niepotrzebny" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 17.30, 20
GKO (Tuwima 34) „Wąwóz grozy" prod. rumuńskiej, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Nikt mnie nie kocha" prod. węgierskiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla najmłodszych: „Leniwy kowal", „Nie ma niebieskich myszek", „Szewczyk Kopytko" g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Ich wielka miłość" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
PIONIER (Franciszkańska 31) „Błękitna strzała" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Windą na szafot" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 18, 20
POKÓJ (Kazimierza 6) „Kamienne serca" prod. NRD, dozw. od lat 12, g. 16, „Paryżanka" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Krawiec i książę" prod. czechosłowackiej, dozw. od lat 10, g. 15.30, 17.30, (19.30 seans zamknięty)
REKORD (Rzgowska 2) „Akt oskarżenia" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Inspekcja pana Anatola" prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 17, 19
ŚWIT (Bałucki Rynek) „Takich dwóch jak nas trzech" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Port de Lilas" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 19
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Gorzkie zwycięstwo" — prod. franc., dozw. od lat 14, g. 17.15, 19.30

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—16.

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO
Bałuty — Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Śródmieście, Staromiejska, Widzew — Szpital im. dr Wolf (ul. Łagiewnicka 34-36); Ruda, Chojny — Szp. im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Polesie — Szpital im. dr Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5).
Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13
Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic, czynne w godz. od 19—22:
Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80
Chojny — Lecznicza 6, tel. 4[illegible]-70
Ruda — Piotrkowska 369, tel. 406-55
Bałuty — Łagiewnicka 36, tel. 538-79
Staromiejska — Żuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96
Polesie — Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POŁOWĘ nieruchomości przy ul. Obrońców Stalingradu 86 sprzedam. Oferty pisemne „22606" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 22606 G

NAJKORZYSTNIEJ można kupić i sprzedać domki, place, gospodarstwa, wille w Biurze Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość", Piotrkowska 39, tel. 205-75. Solidna obsługa, dyskrecja 8676 K

KUPNO

SAMOCHÓD osobowy — „Moskwicz" 402 lub „Warszawę" po przebiegu 40.000 km kupię. Koluszki, Kraińcowa 4, Królikowski 22611 G

DZIEWIARSKIE aparaty „Knittax" „Passap" lub „Orion", „Grotex" kupię. Podać cenę. Oferty pisemne „22609" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22609 G

SPRZEDAŻ

INKUBATOR na 800 szt. kurcząt sprzedam. Łódź, Wschodnia 53, warsztat 22593 G

SAMOCHÓD osobowy — starszy typ w bardzo dobrym stanie sprzedam. — Zgierz, A. Struga 7 22594 G

STABILIZATOR do telewizora sprzedam. Nowomiejska 2, m. 16 22597 G

POMPĘ ssąco-tłoczącą 2,5 cala „Wasserknecht" i pompę odśrodkową sprzedam. Tel. 267-89 22601 G

MASZYNĘ krawiecką — Cyk-Cak sprzedam. Łódź, Spacerowa 5/7, m. 3 przy Bałuckim Rynku 22604 G

MASZYNĘ „Singer" gabinetową sprzedam. Gdańska 65—1a 22587 G

PIŁĘ tarczową do drzewa, stół stolarski sprzedam. Łódź, Nowa 12 22592 G

MASZYNĘ do szycia rękawiczek sprzedam. Osiedlowa 8, m. 6, bl. 535 22623 G

MASZYNĘ pończoszniczą mechaniczną na kaprony 264 igły cyl 3½ sprzedam ul. Jagodowa 8. Dojazd tramwajem 8 do końca Warszawskiej 22627 G

CUKIERNICZĄ mieszalkę do ciasta sprzedam. Łódź ul. Ogrodowa 40 22637 G

KREDENS, stół okrągły, 12 krzeseł krytych skórą (styl gdański) sprzedam. Julianów, Orzeszkowej 3 22632 G

SAMOCHÓD „Hanomag-Rekord" sprzedam. Oglądać godz. 16—18 Świerczewskiego 54, lub telefon 283-00 godz. 7—14, inż. Gołębiowski 22614 G

PIERZYNĘ, lustro trzydrzwiowe sprzedam. Orzeszkowej 7, tel. 531-62 do godz. 16 22617 G

TAKSOMIERZ „Excelsior" stan idealny zalegalizowany, dostosowany do „Warszawy" z reduktorem sprzedam. Wiadomość Łódź, tel. 519-87 22619 G

SAMOCHÓD „Warszawa" prawie nowy sprzedam, ul. PKWN 28, m. 26 22622 G

LOKALE

POKÓJ z kuchnią wydzielony spod kwaterunku kupię. Tel. 365-11 22630 G

DWA pokoje z kuchnią wyłączone spod kwaterunku kupię. Oferty pisemne „22631" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22631 G

MIESZKANIE posklepowe i pokój w śródmieściu zamienię na 1 lub 2 pokoje z kuchnią do I piętra z wygodami w śródmieściu. Oferty pisemne „22613" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 22613 G

PRACA

CUKIERNIK - ciastkarz — przyjmie stałą pracę w prywatnym zakładzie. Oferty pisemne „22633" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 22633 G

LEKARSKIE

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18, Piotrkowska 134 21691 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4 22495 G

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych wenerycznych. Nowotki 7, 12—13, 17—19 22428 G

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82 21698 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19, ul Piotrkowska 14 22272 G

ZGUBY

ZJEDNOCZENIE Przem. Tkanin Jedwabniczych i Dekoracyjnych w Łodzi unieważnia legitymację służbową nr 129 wydaną dnia 24.VII. 1959 r. na nazwisko Mysłowski Marian zam. ul. Zgierska 21 22584 G

DNIA 15 grudnia zgubiłem teczkę skórzaną, w której była książka podatkowa nr 1, rachunki, dostawy, kopiały rachunków, 3 formularze statyczne z nagłówkiem „Ogólnopolskie Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Budowlanego i Mineralnego w Łodzi". Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres Roman Kmieć, Łódź, Obywatelska 92—7 22536 G

RÓŻNE

SUKNIE ślubne, wieczorowe oraz kapki do chrztu wypożyczamy. Piotrkowska 253 22340 G

POSIADAM odpowiedni lokal, światło, siła, woda oraz dwa krosna mechaniczne angielskie, wydzierżawię lub inne propozycje. Oferty Biuro Ogłoszeń pod nr 333

MAGISTER posiadający szerokie stosunki i odpowiednie kwalifikacje — poprowadzi sprawy podatkowe i administracyjne prywatnym przedsiębiorstwom i rzemieślnikom. Oferty Biuro Ogłoszeń pod nr 666

Dr DANUCIE Zwierzchowskiej, ordynatorowi Szpitala im. dr Radlińskiego serdeczne podziękowanie za wyleczenie z ciężkiej choroby, bezinteresowną opiekę i współczucie składa wdzięczna pacjentka Emilia Malinowska 22596 G

PROSZKOWSKI Jakub zam. w Warszawie przy ul. Filtrowej 73—13 przeprasza Danielę Kozłowską zam. w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 4—9 za zajście, które miało miejsce w Łodzi w dniu 9 czerwca 1957 r. 22602 G

DRUKARNIĘ tkanin posiadam — przyjmę wspólnika ewent. inne propozycje. Oferty pisemne — „22635" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 22635 G

Kierownikowi technicznemu kol. MARIANOWI JAROSZYŃSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, PODSTAWOWA ORGAN. PART. oraz PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY im. PAWŁA FINDERA ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 170.
8677-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁ. KSIĘGOWEGO z dłuższą praktyką w przedsiębiorstwach budowlanych — przyjmie natychmiast do pracy **Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana i Produkcji Materiałów Budowlanych „Blok" w Łodzi, ul. Mostowa 43** tel. 261-47. Wysokość wynagrodzenia do omówienia. 8641-K

TECHNIKÓW dentystycznych zatrudni natychmiast **Protezownia Dentystyczna w Poznaniu, ul. Mickiewicza 21-25.** 8679-K

MAGAZYNIERA ze znajomością branży galanteryjno - technicznej posiadającego wykształcenie średnie i 5-letni staż pracy zatrudni od zaraz **Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych w Łodzi, ul. Wólczańska 223.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 8653-K

STARSZEGO księgowego z praktyką w przemyśle na stanowisko kierownika sekcji księgowości głównej zatrudni od dnia 1 stycznia 1960 roku **Fabryka Igieł Dziewiarskich w Łodzi, ul. Kilińskiego 128.** Warunki do omówienia. Podania wraz z życiorysem składać należy w sekcji kadr. 8661-K

PLANISTĘ posiadającego wyższe wykształcenie ekonomiczne, względnie średnie z kilkuletnią praktyką w inwestycjach, **inżyniera** budowlanego na stanowisko inspektora nadzoru zatrudni **Miejski Zarząd Inwestycji w Pabianicach.** Warunki płacy dobre do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Zarząd Inwestycji w Pabianicach, ul. A. Czerwonej 16, p. 27. 8692-K

Obwieszczenie o licytacji

Ekspedycja Kolejowa Łódź—Kaliska, ulica Towarowa 70a (magazyn 4) ogłasza licytację następujących przesyłek drobnych bezdokumentowych nie odebranych: oponek gumowych do wózków, obrączek stalowych do maszyn przędzalniczych, uszczelek metalowych, wałków ślimakowych, łańcucha „Galla", farby do włosów, haków do izolatorów telefonicznych, soczewek (przystawek Dia cz. IV), szkiełek, gazomierzy i cewek drewnianych oraz kilku bagaży nie odebranych.

Licytacja odbędzie się dnia 21 grudnia 1959 roku w miejscu wyżej wymienionym w godzinach od 10 do 14.

W licytacji mogą wziąć udział jednostki gospodarki uspołecznionej i osoby prywatne. 8678-K

Unieważnienie

Fabryka Pluszu i Dywanów im. „Tadka" Ajzena w Łodzi, ul. Kilińskiego 102

unieważnia zagubione zaświadczenie rejestracji powielacza i zezwolenie na stały zakup matryc D-332 wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy w Łodzi z dnia 9. IX. 1954 r. 8690-K

PRZETARG

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO im. SZYMONA HARNAMA w Łodzi, ul. Kilińskiego 2

ogłaszają przetarg na pomalowanie sal produkcyjnych

1) przędzalnia — malowanie klejowe ścian około 3000 m², sufitów około 8000 m², reperacja ścian 450 m², malowanie olejne 400 m²

2) tkalnia — malowanie klejowe ścian 1600 m², sufitów 2000 m², malowanie olejne 100 m².

Bliższych informacji udzieli dział głównego mechanika. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 31 grudnia 1959 roku w dziale adm. gospodarczym ul. Kilińskiego 2. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 2 stycznia 1960 r. w gabinecie dyrektora. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 8691-K

Oszczędzaj w PKO

Nasz Telefon Usługowy 303-04

PRZEPISY NIE ZAWSZE SĄ SZTYWNE

W. MAZERANT Z POLESIA: Powróciłem z wojska w końcu października. Czy powinienem otrzymać węgiel z przydziału, czy też tylko dodatek? Bo skład twierdzi, że na węgiel przydziałowy jest już za późno.

RED.: Węgiel przydziałowy rzeczywiście już się Panu nie należy, gdyż dawno upłynął termin wpłat na opał z I rzutu. Jednak dyrekcja OPHO uznając, że nie wykupił Pan węgla z przyczyn obiektywnych, obiecuje dać odpowiednie zlecenie do punktu opałowego. Musi Pan jednak zgłosić się do dyrektora OPHO ul. Nowotki 247, z odpowiednio umotywowanym podaniem.

SMACZNEGO!

INŻ. M. G.: Dlaczego „tatar" sprzedawany w garmażerniach jest przesolony i przepieprzony? Nie wszyscy lubią i mogą jeść tak przyrządzoną potrawę, a przecież surowe mięso jest najzdrowsze.

RED.: Kierownik Referatu Przetwórstwa MHM - Śródmieście i Widzew p. Stanisław Flakiewicz powiedział nam, że „tatar" dla garmażerni przygotowuje się według dwu receptur. Pierwsza przewiduje użycie na 100 kg mięsa 10 litrów oliwy, a druga 7 litrów. W obu wypadkach na tę ilość mięsa używa się 2,5 kg soli oraz 0,25 kg pieprzu. Tak więc „tatar" przyrządzony według drugiej recepty jest bardziej pikantny — tym bardziej, że pierwsza nie jest na ogół używana. My osobiście przed spożyciem „tatara" zakupionego w garmażerni wbijamy do niego żółtko lub nawet całe jajko, co w znacznym stopniu osłabia działanie soli i pieprzu. Radzimy spróbować tej metody lub też przyrządzać „tatara" osobiście z mięsa zakupionego u rzeźnika.

Zresztą potrawa, o której piszemy powyżej, wynaleziona została przez Tatarów i była przez nich przyrządzana między siodłem, a grzbietem konia w czasie wypraw wojennych. Oczywiście ilość papryki, pieprzu i soli była wówczas nieporównanie większa. Jest to więc typowa potrawa dla smakoszów.

DZIECI NIE ZOSTANĄ BEZ OPIEKI

K. Z.: Proszę, poinformujcie mnie, czy w przedszkolach państwowych są przewidziane w br. ferie świąteczne? Jeśli tak, to czy matki pracujące mogą otrzymać na ten okres zwolnienie z pracy? Na jakie powołać się rozporządzenie?

RED.: W przedszkolach w okresie świątecznym notuje się co roku zmniejszoną frekwencję. Dlatego też Ministerstwo Oświaty w 1957 r. wydało okólnik zalecający zmniejszanie w tym okresie ilości grup w przedszkolach lub nawet zamykanie jednego z dwu pobliskich przedszkoli i grupowanie dzieci w jednym.

Oczywiście o jakimś generalnym zamykaniu przedszkoli i zwalnianiu matek z pracy nie ma mowy. Dla dzieci matek pracujących, którymi nie ma się kto zaopiekować, przedszkola są zawsze czynne.

TRUDNO PRZEWIDZIEĆ

F. G.: Czy po Nowym Roku skasowana zostanie ratalna sprzedaż telewizorów?

RED.: W sprawie poruszanej przez Panią skontaktowaliśmy się z Biurem Obsługi Ratalnej Sprzedaży. Jak nam oświadczył dyrektor ORS, dotychczas nie ma żadnej informacji na ten temat. Najprawdopodobniej w nowym roku ratalna sprzedaż obejmie jeszcze więcej artykułów. Z chwilą jednak, gdy zajdą jakiekolwiek zmiany w ratalnej sprzedaży telewizorów, na pewno znajdzie Pani o tym wiadomość w codziennej prasie.

FATALNA KOMUNIKACJA DO JAGODNICY I OKOLIC

S. KACZMAREK: Czy w kierunku Starego Złotna i Jagodnicy przewidziana jest komunikacja autobusowa lub tramwajowa?

RED.: Zgodnie z informacją DRN - Polesie w bieżącym planie 5-letnim nie przewiduje się uruchomienia na tej trasie autobusu, ani też przedłużenia linii tramwajowej. O dalszych planach komunikacyjnych w tej dzielnicy na razie nic nie wiadomo.

A swoją drogą warto jak najszybciej pomyśleć o jakimś środku lokomocji, który umożliwiłby mieszkańcom Starego Złotna, Jagodnicy i okolic dogodniejszy kontakt z miastem.

PRZYJEMNEGO URLOPU

CH.: Czy przysługuje mi urlop, którego nie wykorzystałem w poprzedniej instytucji? Zaznaczam, że zostałem zwolniony z pracy na skutek weryfikacji, ale mam zaliczoną ciągłość pracy. W nowej instytucji wręcz odmówiono mi udzielenia zaległego, 14-dniowego urlopu. Czy słusznie?

RED.: Zdaniem inspektora pracy Woj. Komisji Zw. Zaw. Kustosa, przysługuje Panu urlop. Jeśli nadal będzie miał Pan trudności, proszę interweniować w swoim związku zawodowym. Z pewnością sprawa załatwiona będzie pomyślnie. Życzymy więc przyjemnego spędzenia urlopu.

NIE ZALICZA SIĘ STAŻU

R. W.: Przed rozpoczęciem studiów pracowałem dwa lata. Ukończyłem już studia. Czy będę miał zaliczony staż pracy?

RED.: Informowaliśmy się w tej sprawie w Wojewódzkiej Komisji Zw. Zaw. Okazuje się, że stażu pracy przed studiami nie zalicza się.

PRZYSŁUGUJE TYLKO ZWOLNIENIE

W. MARCINIAK: Otrzymałem na dwie godziny przepustkę do lekarza. Czy za owe dwie godziny zakład powinien mi zapłacić?

RED.: Tylko wówczas opłacane są godziny, gdy zakład pracy kieruje swoich pracowników na okresowe badania, prześwietlenia itp. Tak więc w Pańskim wypadku przysługiwało zwolnienie, ale godziny nie są płatne.

OPERY L. RÓŻYCKIEGO

A. M.: Twórcą jakich oper jest Ludomir Różycki?

RED.: Ludomir Różycki kompozytor grupy „Młoda Polska" początkowo trzymał się ściśle programowego kierunku twórczości. Powstało wtedy szereg jego oper, jak „Bolesław Śmiały", „Meduza", „Eros i Psyche", „Beatrix Cenci". W późniejszym okresie zaczął się skłaniać ku popularnym efektom i z tego okresu jest opera „Casanova" oraz balet „Pan Twardowski".

ŁKS zremisował ze Startem 3:3

i awansował na 5 miejsce w tabeli

Ciężko wywalczone zwycięstwo Górnika nad Baildonem

Wynikiem remisowym 3:3 zakończył się mecz hokeistów ŁKS z katowickim startem. Uzyskany dzięki temu jeden punkt dźwignął zespół łódzki z przedostatniego na piąte miejsce w tabeli, bowiem przy jednakowej ilości zdobytych punktów (po cztery) legitymuje się obecnie lepszym stosunkiem bramek, niż to może uczynić Start, a tym bardziej Cracovia, która w meczu z Legią doznała wysokiej porażki 1:13.

Tym razem w zespole łódzkim brakowało do kompletu tylko Stachurskiego i w związku z tym możemy się spodziewać, że kierownictwo klubu wyciągnie w stosunku do niesubordynowanego hokeisty właściwe konsekwencje. Najlepiej, naszym zdaniem, byłoby zrezygnować raz na zawsze z jego usług, nie na Stachurskim bowiem i jemu podobnych zawodnikach opiera się w ŁKS hokej, lecz na młodzieży, która wcześniej czy później dojrzeje pod ręką trenera Króla do roli reprezentanta klubu.

Z pewnym zadowoleniem natomiast ujrzeliśmy na lodzie Kardwowskiego, który w porę opamiętał się i widocznie zrozumiał, że postąpił niewłaściwie uchylając się od gry z Cracovią.

Mecz nie wypadł tak ciekawie jak można się było tego spodziewać. Tylko w drugiej tercji przy wzmożonym tempie niektóre akcje przeprowadzano nieco składniej, na ogół jednak poziom był słaby. Zdobyty remis Start ma do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie swojej drugiej piątce, w skład której wchodzą reprezentanci Polski juniorów: Sitko, Hartman, Kretek i Fonfara. Oni to nadawali ton grze, górując szybkością, techniką i zgraniem nad drugą piątką ŁKS.

Na tle sprawnie uwijających się młodych hokeistów Startu nietrudno było dostrzec mankamenty zespołu gospodarzy — przede wszystkim więc niecelność podań oraz niedostateczne zgranie. Tym niemniej przy nieco większym szczęściu Filipiaka i zdecydowaniu Łusiaka w sytuacjach podbramkowych, ŁKS mógł spotkanie wczorajsze wygrać różnicą jednej, a nawet dwóch bramek.

Po nieciekawej pierwszej tercji, w drugiej nastąpiła poprawa i posypały się bramki. Pierwszą bramkę uzyskali goście przez Hartmana, lecz w niespełna dwie minuty wyrównującą bramkę dla ŁKS zdobył Parzynowski, z podania Chodakowskiego. Gdy jednak Chodakowski za przypadkowe przewinienie odsiadywał dwie minuty na ławce kar, Start wykorzystał przewagę liczbową i ponownie uzyskał prowadzenie przez Poćwę. ŁKS nie zrażony tym, dzięki ambitnej grze całego zespołu, zdołał w tej tercji ustalić korzystny dla siebie wynik, zdobywając dalsze dwie bramki przez Baranowskiego i Kowalewicza.

W pierwszej połowie ostatniej tercji wyrównującą bramkę dla Startu zdobył Sitko. Wysiłki ŁKS nie przyniosły mu w efekcie zwycięskiej bramki. Jednym z głównych braków dających się zauważyć w zespole łódzkim jest nieumiejętne wykorzystanie liczbowej przewagi, a tego winien się on bezwzględnie nauczyć. Od stosowania w takich wypadkach odpowiedniej taktyki wiele przecież zależy. Najlepszy w drużynie ŁKS był i tym razem nie zastąpiony Chodakowski. Wynik meczu 3:3 (0:0, 3:2, 0:1).

Rm.

* * *

Wczoraj rozegrane zostały pozostałe mecze przedostatniej kolejki spotkań I rundy o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie. W Katowicach spotkanie lokalnych rywali Górnika i Baildonu o mało nie zakończyło się sensacją. Ostatecznie nikłe zwycięstwo odniósł Górnik, wygrywając 3:2 (0:1, 1:0, 2:1).

Rozegrany w Toruniu mecz między Pomorzaninem i Podhalem (Nowy Targ) zakończył się zwycięstwem Podhala 5:1.

TABELA

1. Legia	7	12	49:12
2. Górnik	6	12	34:12
3. Podhale	6	7	18:13
4. Baildon	6	5	24:26
5. ŁKS	6	4	21:28
6. Start	6	4	13:31
7. Cracovia	6	4	15:39
8. Pomorzanin	5	0	12:29

Gajdecka i Myszkorowska w MDK

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych organizuje 19 bm. o godz. 17, a 20 bm. o godz. 19 w sali MDK zawody gimnastyczne o puchar WKZZ.

W zawodach tych udział wezmą wszyscy najlepsi nasi gimnastycy z ŁKS, Tramwajarza i Metalowca. Wiemy, że ostatnio łodzianie odnieśli w zawodach ogólnopolskich szereg cennych sukcesów i że poziom sportowy znacznie się podniósł. W sali MDK wystąpi również mistrzowska para Polski w gimnastyce akrobatycznej Gajdecka i Myszkorowska.

Imprezą tą zainteresować się powinna przede wszystkim młodzież szkolna, jak i nauczyciele wychowania fizycznego. Ceny biletów wstępu są propagandowe. Młodzież płaci 2,5 zł, a starsi 5 zł.

Gimnastyka jest sportem pięknym i bardzo pożytecznym, warto więc skorzystać z nadarzającej się okazji i zobaczyć ćwiczenia gimnastyczne w dobrym wykonaniu. (n)

Lech — Wawel

w koszykówce kobiet

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo I ligi koszykówki kobiet, Lech (Poznań) przegrał z Wawelem (Kraków) 49:69 (28:25).

W drużynie krakowskiej najwięcej punktów zdobyła Szostak (19), dla Lecha zaś Ratajczak (20).

Automobilklub zamyka sezon

Wyjątkowo bogaty był w tym roku sezon automobilistów. Mieliśmy szereg imprez i ciekawych wycieczek zagranicznych.

Zakończenie sezonu Automobilklubu, zorganizowane zostanie 19 bm. o godz. 18 w lokalu NOT przy ul. Piotrkowskiej 102.

Prócz części oficjalnej, związanej z podsumowaniem sezonu program przewiduje występy artystów scen łódzkich. (n)

Musimy czekać trzy lata

na wyniki łyżwiarzy

Korzystając z obecności w Łodzi doskonałej łyżwiarki, obecnie trenera koordynatora p. **Bursche-Linderowej**, przeprowadziliśmy z nią krótką rozmowę.

— Kiedy doczekamy się od łyżwiarzy figurowej jazdy miłych niespodzianek w postaci zwycięstw na arenie międzynarodowej?

— Obiektywnie i rzeczowo chcę postawić sprawę. Z łyżwiarstwem figurowym w Polsce nie jest najlepiej. Na sukcesy będziemy musieli poczekać jeszcze ze trzy lata zanim wyszkolimy obecną młodzież.

— Dlaczego tak wolno przebiega szkolenie łyżwiarzy i musimy czekać na wyniki aż trzy lata?

— Na to składa się wiele przyczyn. Przede wszystkim mamy poważne kłopoty z korzystaniem przez łyżwiarzy ze sztucznych lodowisk. Jeżeli nawet otrzymujemy lodowisko, to stan jego jest tak fatalny, że nie może być mowy o „precyzyjnym" szkoleniu. Lód jest pocięty przez hokeistów, a przy licznych „wyrwach" i bruzdach nie jest trudno o wypadek.

— Czy mimo tych braków, dobrze posuwa się praca szkoleniowa z młodzieżą?

— Nieszczęście polega między innymi na tym, że nie mamy dostatecznej ilości wykwalifikowanych trenerów. Wstyd przyznać, że do dyspozycji mamy tylko 4 trenerów pierwszej klasy. Sytuacja ta powinna czym prędzej ulec zasadniczej poprawie po przeprowadzeniu przez związek kursu uwalifikacyjnego, który odbędzie się w Łodzi.

— Czy młodzież nasza jest zdolna?

— Zdolna — to ona jest, ale jeżeli chodzi o talenty, to niestety, nie mamy ich zbyt wiele. Łyżwiarstwo jest sportem trudnym a co najważniejsze, wymaga stałej i systematycznej pracy, nie tylko na lodzie, ale i w sali gimnastycznej.

— Jak jest w poszczególnych ośrodkach sportowych z aktywem działaczy?

— Najlepiej chyba jest w Łodzi. Chociaż nazwiska są znane, nie zaszkodzi jednak przypomnieć. Są to m. in.: prezes ŁTŁ, **Kazimierz Mazepus**, wiceprezes **Mieczysław Piekarski, Tomasz Czekański** i wielu innych entuzjastów tego pięknego sportu.

— Słyszałem, że otrzymała pani tekst bajki do opracowania muzycznego. Jakiego jest pani zdania o przygodach „Koziołka Matołka" i o możliwościach występu łódzkich młodych łyżwiarzy.

— Przygody „Koziołka Matołka" bardzo mi się podobają. Będę teraz pracowała nad zaktualizowaniem tej bajki i postaram się o podkład muzyczny. Praca jest trudna, ale chyba doczekamy się w dniu premiery satysfakcji ze strony publiczności łódzkiej, która tak długo czeka na występ szkółki Łódzkiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. (n)

Zwycięstwo szermierzy Szwecji

Przy dużym zainteresowaniu publiczności rozegrany został wczoraj mecz szermierczy między AZS (Łódź) i akademickim zespołem Szwecji.

W obu broniach — we florecie i szpadzie — nieznaczne, ale pewne zwycięstwa odnieśli Szwedzi. We florecie wygrali 9:7, a w szpadzie, przy wyniku remisowym 8:8, mieli o jedno trafienie więcej i odnieśli ostateczne zwycięstwo.

W drużynie gości na uwagę zasłużyli Lewin, Abrahamson, Bygdeman oraz Thunell. W drużynie AZS łódzkiego najlepszą formę wykazali Skudlik, Strzyżewski i Pomarnacki. (n.)

Mecz z Jugosławią

planują rozegrać zapaśnicy Łodzi

Zapaśnicy Łodzi zakończą bieżący rok zawodami o puchar przechodni ŁOZZ. Zawody z udziałem 5 klubów: ŁKS, Budowlanych, PTC Piotrcovii, LZS Wolanka zorganizowane zostaną 19 i 20 bm. w sali przy ul. Nawrot 23. Początek o godz. 10, tak w sobotę, jak i w niedzielę. Walki odbywać się będą w stylu klasycznym.

Prezes ŁOZZ dyr. **Stefan Szudziński** jest bardzo zadowolony z przeprowadzenia pierwszego kroku zapaśniczego. W imprezie tej udział wzięło 44 młodych atletów. Na plan pierwszy wybili się zawodnicy z Boruty, Piotrcovii i Budowlanych. Szkoda, że zaznacza się od dłuższego czasu brak postępu u zawodników ŁKS i Widzewa. Na wyróżnienie zasłużyli: **Krop II, Sajda, Łukaszewski, Wnuk, Puchalski i Kurzawa.**

Spośród trenerów na słowa uznania zasłużył **p. Kaucz**, który doskonale prowadzi pracę i ma poważne osiągnięcia w szkoleniu młodzieży.

Prezesa Szudzińskiego zapytujemy, jakie są plany zapaśników na rok 1960.

— W perspektywie jest mecz z Jugosławią. Zawody postaramy się zorganizować już w styczniu 1960 r. Dołożymy również wszelkich starań, by sezon 1960 r. był znacznie bogatszy od obecnego, który zamykamy turniejem o puchar naszego związku. (n)

Ma Pan rację

A. GRZYBOWSKI:

Obrońca ŁKS, Szczepański — zawdzięcza awans do reprezentacji Polski swoim bezspornym wysokim kwalifikacjom piłkarskim. Tak się dla niego szczęśliwie złożyło, że Mashelli został zdyskwalifikowany na 9 miesięcy, a Floreński na skutek odniesionej kontuzji był bez formy. Okoliczności te sprawiły, że zwrócono uwagę na Szczepańskiego. A że wybór był trafny, dowodzi fakt, że od tej pory widzimy go zawsze w drużynie reprezentacyjnej. Spostrzegawczości Pańskiej, wyrażonej w liście nadesłanym do redakcji możemy tylko przyklasnąć.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 18 GRUDNIA

PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.06 Muzyka poranna. 5.47 „Uroda". 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.40 Radioreklama. 7.00 Dziennik poranny. 7.25 Mozaika muzyczna. 7.45 „Błękitna sztafeta". 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Aud. dla kl. VI pt. „Niezwykłe spotkanie". 9.30 Wesołe piosenki. 9.40 Dla przedszkoli aud. pt. „O choince". 10.00 Koncert poranny. 10.30 Muzyka polska. 11.10 „Bohater wielkiej przygody" — fragment książki. 11.30 W żywych rytmach. 12.04 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 12.35 Polska muzyka rozrywkowa. 13.00 Aud. dla kl. I i II z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło". 13.20 Muzyka operowa. 14.00 Wiadomości. 14.05 Aud. dla młodzieży szkolnej. 14.30 Studenci Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie przed mikrofonem. 15.05 Gitara i piosenka. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.30 Audycja literacka. 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 17.30 Polska muzyka ludowa. 17.45 Radioreklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Perły i wieprze" — odc. pow. K. Makuszyńskiego. 18.25 (Ł) Polska muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 S. Liapunow: „Żelazowa Wola" — poemat symf. op. 37. 19.30 Aud. literacka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Magazyn sportowy. 20.40 „Ze wsi i o wsi". 20.55 „Pięć minut o wychowaniu". 21.00 Radiowa piosenka miesiąca. 21.15 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 21.40 Muzyka rozrywkowa. 22.10 Do tańca grają ork. i zesp. taneczne czeskie i węgierskie. 22.28 Miłośnikom muzyki kameralnej. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.36 Muz. poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.40 Muzyka poranna. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Radioreklama. 7.15 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Muz. poranna. 8.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Utwory na orkiestrę smyczkową. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.30 Muzyka dla wszystkich. 10.30 „Wieś" — fragm. pow. 11.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 11.25 Chwila muzyki. 11.30 W żywych rytmach. 12.04 Wiadomości. 15.00 Wiadomości. 15.10 „Swojskie melodie". 15.30 „Lekcja Taciny" — fragm. pow. 16.05 (Ł) „Przed dzisiejszym koncertem w Filharmonii". 16.20 (Ł) Fragmenty op. „Madama Butterfly" — Pucciniego. 16.40 (Ł) „Runda z piosenką" w opr. L. Szumlewskiego. 17.00 (Ł) Gra ork. smyczkowa Bruno Droste'a. 17.25 (Ł) „Portret Romana Zrębowicza". 17.40 (Ł) „Utwory kompozytorów łódzkich". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 (Ł) — Pr. I — Polska muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha. 18.35 Felieton M. Jorsta. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Pieśni cygańskie. 19.15 Wiersze K. Grzybowskiej i M. Szypowskiej. 19.30 Transmisja z sali Filharmonii Narodowej w W-wie koncertu symf. 20.35 „W literackiej kawiarni" (w przerwie koncertu). 21.00 D. c. koncertu. 21.25 Z kraju i ze świata oraz wiadomości sportowe. 22.05 „Teatr Kameleon". 23.11 Ze świata jazzu. 23.36 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.30 Film fabularny prod. radz. dla młodzieży pt. „Wesoły chłopak" (W). 18.05 Przerwa. 18.35 Wszystkie dni tygodnia (Ł). 19.00 Tele-Echo (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Na imię mu „ZUSE" (W). 20.20 Film krótkometrażowy (Ł). 20.35 Teatr Telewizji Katowickiej „Do ostatniego człowieka" — sztuka Roberta Malleta w tłum. Jerzego Lisowskiego, reżyser Jerzy Ukleja (K). 21.45 Koniec programu.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-60, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 292-00 wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96.

S-20 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. rot. 50 g.